Nr. 471. Kraków, Wtorek 19 Września 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	32 kor. — h.	16 kor. — h.	8 kor. — h.	2 kor. 70 h.
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	39 „ — „	19 „ 50 „	9 „ 80 „	3 „ 30 „
z dwukrotną	46 „ 40 „	23 „ 20 „	11 „ 60 „	3 „ 90 „
W Państwie Niemieckiem	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.
Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) sprawia się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1573.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopeau i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9, Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników. A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rocksch. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 14 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 30 h. za każdy następny raz 20 h. — Nadesłane po 90 h od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Zwycięskie walki o Dobrudżę.

Kraków, 19 września.

Nieznane są jeszcze dokładniejsze szczegóły bitwy rozstrzygającej, jaka się rozegrała na terytoryum Dobrudży. Oczywiście jest to zrozumiałe zupełnie, skoro operacye nie zostały zakończone jeszcze i w chwili obecnej wyzyskuje się właśnie odniesione zwycięstwo. Wedle komunikatu sztabu bułgarskiego, bitwa została stoczona na przestrzeni od jeziora Oltina nad Dunajem przez Paraköj Abtaat, Musebej, aż do Kara-omer. Cała ta linia przedstawia tedy kształt podkowy, rozwierającej się szeroko ku północy. »Vossische Zeitung« informuje, że w środek tej podkowy dostały się wojska serbsko-rosyjskie i rumuńskie przez zręczny manewr osaczający, wykonany przez Niemców i wojska bułgarskie. Jedna niemiecka dywizya, która pędziła przed sobą dywizyę rumuńską w kierunku na Dunaj, wpędziła ją na znajdującą się tam dywizyę rosyjską, dostając się temsamem na lewą flankę wojsk rosyjskich. Równocześnie od wschodu, od prawej strony uderzyła kawalerya niemiecko-bułgarska na jedną serbską dywizyę, która się cofnęła w popłochu ku linii kolejowej. W środku podkowy stali tedy ściśnięci od Dunaju ku linii kolejowej, wiodącej z Czernawody do Konstanzy, kolejno Rosyanie, Rumuni i Serbowie. Po stronie przeciwnej lewe skrzydło podkowy zajmowali Bułgarzy, centrum Niemcy, prawo skrzydło zaś kawalerya bułgarsko-niemiecka. Wojska rosyjskie były jeszcze świeże, wojska serbskie i rumuńskie ścigane, znajdowały się w odwrocie. Gdy więc z rozkazu Mackensena zaatakowano silnie Rosyan, zepchnięto ich w tył na dywizyę serbską i rumuńską, pogrążone już i tak w rozprzężeniu odwrotu. Rezultat wyobrazić sobie łatwo. Opór w takich warunkach był nie do przeprowadzenia. Połączone wojska serbsko-rosyjskie i rumuńskie znajdują się w tej chwili w popłochu. Ścigający je przeciwnik ani chwili nie daje im spocząć i doprowadzić uciekających do jakiego takiego porządku. Oba skrzydła ścigających wysunęły się naprzód, by podkowę, ile możności zacieśniać. Los kampanii w Dobrudży zdaje się przypieczętowany zupełnie.

Ujawnił się w całej tej błyskawicznie rozegranej kampanii raz jeszcze świetny talent strategiczny Mackensena, znany z zeszłorocznej galicyjskiej kampanii, z przełomu następnego w Królestwie pod Chełmem i ze znakomicie przeprowadzonego koncentrycznego pochodu, wykonanego z Bułgarami wspólnie na terytoryum Serbii. Wszędzie tu przebijały ruchy, założone na wielką skalę, z których każdy był jakby kamieniem, toczącym się w górach, który porywa za sobą lawinę. Szeroko założone ruchy osaczające wprowadzały dezorganizacyę całkowitą w związki wojsk przeciwników, które cofały się, wzajemnie przecinając sobie linie odwrotu, wpadając wzajemnie na siebie i sprowadzając temsamem całkowity chaos, którego opanować nikt już nie potrafił. Wojskom zwycięskim pozostawało już tylko nastawanie bez wytchnienia cofającym się na pięty i wyławianie kolejne mniejszymi lub większymi oddziałami. Armia regularna, która szła do walki, zwolna przemieniała się tym sposobem w stado ludzi, do żadnej już walki niezdolne. Serbowie potrzebowali roku niemal, by jako tako uporządkować szczątki swojej armii, które i teraz przedstawiają tylko obraz Łazarzy.

W takiem stadyum mniej więcej znajduje się obecnie, jak się zdaje, kampania w Dobrudży. Szło to już od samego początku, od bitwy pod Dobriczem. Jak donosi »Pester Lloyd« z Sofii, bitwa ta trwała trzy dni i trzy noce. Naprzeciw Bułgarów stała 61 dywizya piechoty rosyjskiej, mieszana dywizya serbsko-rosyjska i dywizya kawaleryi rosyjskiej. Trzeciego dnia bitwy dopiero zjawiły się na polu walki rumuńskie wojska posiłkowe. Rosyanie chcieli jeszcze w ostatniej chwili wyzyskać sentymenta słowiańskie. Szli przeciw Bułgarom z rozwiniętemi sztandarami bułgarskiemi i przy dźwiękach »Szumi Marica«. Efekt teatralny zawiódł zupełnie. Bułgarzy bez chwili wahania z najwyższą zaciętością rzucili się na brać słowiańską, odpowiadając pieśnią »Dobrujański Kraj«, śpiewającą o wydartej im Dobrudży. Pole boju pod Dobriczem pokryło się kupami trupów rosyjskich. Wielu rosyjskich oficerów, żołnierzy i dział wpadło w ręce bułgarskie. Rozpoczął się następnie pościg umykających w popłochu resztek, który trwa dotychczas. Coraz dalsze oddziały nieprzyjacielskich wojsk dają się kolejno ogarniać tej toczącej się naprzód lawinie.

Wojska rumuńskie zjawiły się dopiero trzeciego dnia bitwy. I ustawicznie w całej tej kampanii ktoś się spóźnia, ktoś na czas nie przychodzi i coś się dzieje wbrew pierwotnie założonym planom. Taki smutny przybrał obrót ów zapowiadany hałaśliwie przez koalicyę pochód na Konstantynopol, nad którym świeżo jeszcze w parlamencie francuskim rozwodził się Briand. Mówił o tem, jak pogromiona Bułgarya rzucona zostanie pod nogi koalicyi; mówił jak Turcya zostanie odcięta od Austro-Węgier i Niemiec i zdana własnemu losowi; mówił, jak następnie cios ostateczny zwróci się przeciw osamotnionym Austro-Węgrom i Niemcom. W chwili, gdy w Izbie deputowanych francuskich padały te chełpliwe słowa, wszystkie plany bałkańskie koalicyi były już pokrzyżowane zupełnie. Sarrail zrozumiał, że o żadnej ofenzywie wojsk koalicyi, ściągniętych pod Saloniki z pod wieży Babel, poważnie mowy być nie może. Sarrail żądał przysłania sześciu jeszcze dywizyj. Ofiarować je miała Grecya. A gdy Grecyi nie spieszno było do ofiarowywania koalicyi takich prezentów, Sarrail podał się do dymisyi. Pochód ofenzywny, który miał iść na tyły wojsk bułgarskich, walczących w Dobrudży, został złożony do aktów.

Równocześnie uprzedzili Niemcy i Bułgarzy cios rosyjski, który godzić miał w Bułgaryę poprzez Dobrudżę. Państwa środka wykazały przytem nadzwyczajnie przezorne umiarkowanie. W Siedmiogrodzie, dokąd zwrócił się cały impet wojsk rumuńskich pozostały w defenzywie na razie. Do ofenzywy przeszły natomiast na południowym terenie. Trzeba było przedewszystkiem zamknąć Rosyanom bramę wpadową na Bałkan, którą stanowiła Dobrudża. Wojska rosyjskie, które się przeprawiły już przez Dunaj na terytoryum Rumunii, należało unieszkodliwić, poczem pomiędzy sobą a Rosyą ujście Dunaju położyć, jako baryerę nie do przebycia. Dlatego też wojska bułgarsko-niemieckie nie dały się zwabić nasuwającą się sposobnością po wzięciu Tutrakanu, następnie Sylistryi, by forsować przeprawę przez Dunaj. Nie można było rozpraszać sił na rozbiegające się zadania. Przedewszystkiem należało się załatwić raz na zawsze z legendą rosyjskiego pochodu na Konstantynopol, by przejść następnie do nowych otwierających się z kolei zadań.

Kampania rosyjsko-rumuńska w Dobrudży okryła się śmiesznością i z tego sami strategicy rosyjscy znakomicie zdają sobie już sprawę. Radko Dimitriew doradzał już podobno, by dać spokój imprezie tej, która nie prowadzi do niczego i by rosyjskie wojska czemprędzej z Dobrudży wycofać. Cała nienawiść z powodu tej nieudałej znowu po tylu innych wyprawie zwraca się oczywiście przeciw sprzymierzeńcowi świeżemu. Z przekąsem wyraża się prasa rosyjska, że przeliczono się z Rumunią. Koalicya liczyła na świeże wojska rumuńskie, które rozstrzygnięcie nagłem uderzeniem potrafią sprowadzić. Tymczasem pokazuje się nagle, że Rumunia sama zaledwie u początków kampanii już potrzebuje obcej pomocy. Włosi ze znaną swoją bezwzględnością zapowiadają, że ewentualnie Rumunię potrzeba będzie zostawić własnemu losowi, albowiem cele koalicyi są rozleglejsze, aniżeli ratowanie pupila, który mniej był w postępowaniu ostrożny.

Nowe nabytki koalicyi przyczyniają jej tedy tylko kłopotów. Tak się stało z Włochami, które pod względem politycznym koalicyę ustawicznie wprowadzały w kłopot, psując jej renomę na bałkańskim półwyspie. Tak się stało obecnie z Rumunią, która przyprawiać poczyna koalicyę o kłopoty pod względem wojskowym...

Stopp.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Wiedeń, 19 września.

Urzędowo ogłaszają 18 września:

Wschodni teren wojenny.

Na południowy wschód od Hatszeg (Hoetzing) nowe skuteczne walki. Wczoraj zdobyto 7 rumuńskich dział i wiele karabinów maszynowych.

Na północny wschód od Fogarasu nieprzyjaciel bez walki wkroczył do Kőhalom (Reps).

W Karpatach zaatakował nieprzyjaciel między Kątem Trzech Krajów na południowy zachód od Dorny Watry a Hryniawą w wielu miejscach; sprzymierzeni wszędzie go odparli.

Po obu stronach Lipicy Dolnej kontratakiem odzyskały walczące tam wojska niemieckie prawie zupełnie zdobyte onegdaj przez nieprzyjaciela stanowiska. Na północny wschód od tej miejscowości pułki otomańskie wespół ze swymi sprzymierzeńcami odparły zwycięsko w zaciętych zapasach silne uderzenia rosyjskie. Armia generała hr. Bothmera wzięła do niewoli 16 oficerów, przeszło 4.000 żołnierzy i zdobyła 16 karabinów maszynowych.

U armii generała pułkownika Boehm-Ermollego przeciwnik ponowił wczoraj po południu swoje ataki między Zborowem a Perepelnikami. Masy nieprzyjacielskie musiały wszędzie ustąpić przed wytrwałością obrońców.

Armia generała pułkownika Tersztyansky'ego miała do odparcia już tylko słaby atak. — Inne próby ataku stłumiono w zarodku.

Włoski teren wojenny.

Wczoraj trzecia armia włoska ponowiła swoje ataki na cały nasz front na płaskowyżu Krasu. Także w tym czwartym dniu bitwy wytrwali obrońcy utrzymali swe stanowiska. Gdzie nieprzyjaciel wtargnął do pierwszych rowów, został przez kontratak z powrotem wyrzucony. Na wielu miejscach jego uderzenia załamały się już w koncentrycznym ogniu naszej dzielnej artyleryi wśród najcięższych strat. Wytrawny pułk piechoty Nr. 87 miał pod Lokvicą wybitny udział w skutecznem odparciu nieprzyjacielskiego ataku. W północnym odcinku płaskowyża oddziały pułku piechoty Nr. 39 odparły krwawo trzy ataki włoskich grenadyerów.

Trwa dalej żywy ogień działowy od Wipawy aż do okolicy Plawy.

Na froncie doliny Fleimsu powtórzyły się daremne ataki słabszych oddziałów na nasze stanowiska na grzbiecie fassańskim.

Południowo-wschodni teren wojny.

Położenie niezmienione.

Zastępca szefa sztabu generalnego, v. Höfer, marszałek polny porucznik.

Wydarzenia na morzu.

W nocy z 17 na 18 bm. eskadra hydroplanów ponownie obrzuciła skutecznie ciężkiemi i lekkiemi bombami budowle dworca kolejowego w Mestre i uzyskała wiele celnych rzutów do budynków dworca. Mimo gwałtownego ostrzeliwania samoloty powróciły nieuszkodzone.

Komenda floty.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Berlin, 19 września.

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera ogłasza dnia 18 bm.:

Walki na wschodzie i zachodzie trwają dalej.

Zachodni teren wojenny.

Grupa wojsk następcy tronu bawarskiego Ruprechta: **Ogromna bitwa nad Somme doprowadziła na froncie 45 klm. między Thiepval a okolicą na południe od Vermandovillers do nader zaciętych walk, które na północ od Somme rozstrzygnęły się na naszą korzyść, na południe zaś od tej rzeki miały ten skutek, że porzuciliśmy nasze zupełnie z ziemią zrównane stanowiska między Barleux a Vermandovillers wraz ze wsiami Berny i Deniecourt. Nasze waleczne wojska złożyły świetne dowody swej niezachwianej wytrzymałości i gotowości do ofiar. Nader szczególnie odznaczył się westfalski pułk piechoty Nr. 13.**

Na południe od Bouchavesnes przeciw silnym nieprzyjacielskim eskadrom powietrznym rzucili się nasi lotnicy i w zwycięskich starciach zestrzelili 10 aeroplanów.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **Czasami żywszy ogień działowy w obszarze Mozy. Na wschód od Fleury podsuwające się nieprzyjacielskie oddziały zmuszono do odwrotu.**

Wschodni teren wojenny.

Front generała marszałka polnego księcia bawarskiego: **Na zachód od Łucka naszym skutecznym ogniem zaporowym przeszkodziliśmy ponownemu uderzeniu nieprzyjaciela z jego stanowisk atakowych, na wojska generała Marwitza. Tylko na północ od Szewłowa przyszło do słabszego ataku, który łatwo odparto.**

Od 16 bm. wiele tysięcy poległych Rosyan pokrywa pole bitwy.

Między Seretem a Strypą ponowne rosyjskie ataki na grupę generała Boehm-Ermollego skończyły się tak samo zupełnem niepowodzeniem, pełnem strat, jak dnia poprzedniego.

Front generała kawaleryi arcyksięcia Karola: **W ciężkich walkach wojska tureckie, wspomagane przez sprzymierzonych towarzyszów broni, skutecznie obroniły się atakom przeważającego przeciwnika na zachód od Złotej Lipy. Nieprzyjacielskie oddziały, które się wdarły, wyrzucono z powrotem. Wojska niemieckie pod rozkazami generała Geroka przystąpiły z obu stron Narajówki do kontrataku, któremu Rosyanie nie mogli się oprzeć. Największą część utraconego przedwczoraj terenu mamy znowu w naszych rękach. Niezależnie od wielkich krwawych strat, nieprzyjaciel utracił przeszło 3.500 jeńców i 16 karabinów maszynowych.**

W Karpatach odbito rosyjskie ataki.

W Siedmiogrodzie na południowy wschód od Hoetzing (Hatszeg) toczą się nowe, dla nas korzystne walki. Wzięliśmy między innemi 7 dział.

Bałkański teren wojny.

Grupa wojsk generała marszałka polnego Mackensena: **Po trzydniowym odwrocie przed ścigającemi wojskami sprzymierzonemi, pobici Rosyanie i Rumuni znaleźli przyjęcie na przygotowanych stanowiskach na ogólnej linii Rasova — Gobadinu — Tuzla, u nowo sprowadzonych wojsk. Niemieckie bataliony wzdłuż Dunaju na południe od Rasovy utorowały sobie drogę aż do nieprzyjacielskiej artyleryi, zdobyły 5 dział i odparły kontrataki.**

Front macedoński: **Kilkakrotne odosobnione nieprzyjacielskie ataki na front między jeziorem Prespa a Wardarem, pozostały bez skutku.**

Pierwszy generalny kwatermistrz:
Ludendorff.

Hindenburg o sytuacyi wojennej.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Kolonia, 19 września.

»Koeln. Ztg.« donosi:

Hindenburg przyjął w głównej kwaterze na wschodzie przedstawicieli prasy, którzy przybyli z frontu nad Somme i oświadczył im, że bawiąc przed kilku dniami na tamtejszym froncie, wyrobił sobie dokładny obraz ciężkich walk, jakie się tam toczą. Sytuacya na tym froncie **jest dobra i jeszcze bardziej się poprawi. Również na froncie wschodnim południowym i północnym jest pomyślna.** Mamy wprawdzie jeszcze dużo do roboty. Musimy wytrwać, a można to osiągnąć, jeżeli się tego naprawdę pragnie. — Wówczas znajdzie się i droga, a znalazłszy ją, musi się nią zdążać konsekwentnie.

Jestem głęboko przeświadczony, że nowy teren wojenny, na który się teraz panowie udacie, oraz wypadki, jakie się tam rozgrywają, umocnią nas w tem przekonaniu.

Po klęskach rumuńskich.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Berlin, 19 września.

»Tageszt.« donosi z Rotterdamu:

Wiadomości, nadeszłe do Paryża z Bukaresztu, dają do poznania, że Rumunia marsz swój **w Siedmiogrodzie południowym wstrzymała, co wywołało wielkie rozczarowanie w stolicy Francyi, zwłaszcza że równocześnie nadeszły tam wiadomości o wielkich zaciętych walkach w Dobrudży. W Paryżu sądzą, że Rumunia zmuszona została do nowego ugrupowania swoich wojsk. Dzienniki paryskie wyrażają też obawę, że Rumunia zostanie w końcu zmuszona do wycofania znaczniejszych wojsk z frontu północnego, i rzucenia ich nad Dunaj.**

Przygotowania obronne w Bukareszcie.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Berlin, 19 września.

»Lokal-Anzeiger« donosi z Karlsruhe:

Dzienniki szwajcarskie donoszą z Petersburga, że **dla obrony Bukaresztu utworzono nową, osobną armię pod dowództwem generała Bogdana.** Zaopatrywaniem armii w amunicyę kieruje pułkownik Rundcans.

Ataki lotnicze na Bukareszt.

Sztokholm, 19 września.

Z Bukaresztu donoszą:

Ludność stolicy rumuńskiej żyje w ustawicznej obawie z powodu nieprzyjacielskich ataków lotniczych. **Władze wojskowe rumuńskie zarządziły, aby wybitniejszych internowanych w Rumunii Niemców umieszczono na najwyższych piętrach domów, położonych w sąsiedztwie pałacu królewskiego w Bukareszcie.**

»Vittorul«, donosząc o tem zarządzeniu, oświadcza: Niemcy mogą wprawdzie bombardować z aeroplanów Bukareszt, ale w interesie internowanych powinni tego zaniechać.

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 19 września.

Główna kwatera donosi:

Front k a u k a z k i: Na prawem skrzydle nasza próba wykonania niespodziewanego ataku uwieńczona była skutkiem. Na lewem skrzydle odparliśmy patrole wywiadowcze nieprzyjaciela, zadając im straty.

Front e g i p s k i: Nieprzyjacielski oddział kawaleryi, który usiłował posunąć się na wschód od Suezu, został odrzucony.

Liga im. Dantego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 19 września.

(Agencya Havasa). Przy udziale licznej publiczności i w obecności kilku ministrów francuskich i włoskich odbyło się pierwsze posiedzenie włoskiej Ligi, noszącej nazwę »Dante Alighieri«.

B a r t h o u wygłosił mowę, w której powiedział o warunkach pokojowych koalicyi: Póki Niemcy nie zwrócą zrabowanych i uciemiężonych przez siebie prowincyi, póki nie naprawią szkód wyrządzonych swojem barbarzyństwem, względnie póki nie dadzą rękojmi finansowej i wojskowej utrzymania spokoju, póty sojusznicy muszą się zrzec rokowań pokojowych.

Nowy gabinet grecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Ateny, 19 września.

(Reuter). Uwiadomienie rządu powiada, że **nowy gabinet jest gabinetem połączonym, składającym się z deputowanych i że naturalnie przyjął postawione w nocie z 21 czerwca żądania koalicyi w tym samym duchu, w jakim je przyjął gabinet Zaimisa.**

Neutralność Grecyi.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Lugano, 19 września.

Wedle doniesień z Aten, **nowy gabinet grecki zachowa ścisłą, życzliwą dla koalicyi neutralność.**

Włosi o stosunku Grecyi do czwórporozumienia.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 19 września.

Omawiając sytuacyę w Grecyi, prasa włoska wyraża przekonanie, że gabinet Calogeropulosa jest gabinetem przejściowym o nieokreślonym charakterze politycznym. Gabinet ma za zadanie stłumić anarchię wewnątrz kraju, a potem ustąpić miejsca gabinetowi politycznemu.

Dzienniki włoskie ponownie zaznaczają, że Grecya z powodu faktycznej czy też rzekomej nieprzyjaźni względem wszystkiego, co włoskie, nie może być dopuszczona do współpracy w koalicyi. Powinno się ją utrzymać w stanie neutralności, o ile możności unieszkodliwić ją i teraz i na przyszłość, choćby nawet przemocą.

Stosunek Niemiec do Danii i Holandyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 19 września.

»Lokal-Anzeiger« pisze:

Jak nam z giełdy donoszą, przy ustalaniu kursu dewiz jeden z członków dyrektoryum Banku Państwowego podał do wiadomości, że niepokojące pogłoski o obecnym stanie naszych stosunków do Danii pozbawione są wszelkiej podstawy. Chodzi w tym wypadku o złośliwe pogłoski, rozsiewane przez agentów angielskich. **Nasze stosunki do Danii tak jak przedtem mają charakter przyjazny, i niema najmniejszego powodu do przypuszczenia, by cokolwiek w najbliższym czasie zmienić się miało.** To wszystko, coby powiedzieć można o Danii, odnosi się zresztą, jak się dowiadujemy, także do Holandyi, o której stosunku do nas również rozpuszczano są ciągle bezpodstawne pogłoski w celu wywołania zaniepokojenia.

Komunikat francuski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 19 września.

Wczorajsze sprawozdanie wieczorne sztabu generalnego opiewa: Na południe od Somme nasze wojska poszły po południu w wielu punktach do ataku, i odniosły ważne sukcesy. Zdobyto wsie Vermandovillers i Berny, z których tylko części dotąd obsadziliśmy. Niektóre grupy domów opierają się jeszcze. Po zaciętej walce wpadł w nasze ręce cały teren między Vermandovillers a Deniecourt, tudzież między Deniecourt a Berny, umocniony kilku systemami rowów. Walka o Deniecourt trwa dalej. Między Berny a Barleux wzięliśmy pewną liczbę rowów. Kontrataki nieprzyjaciół załamały się wśród bardzo ciężkich strat dla nich. Dotychczas naliczono 700 nierannych jeńców.

Akcya niemieckich hydroplanów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 19 września.

Niemieckie hydroplany 17 bm. w południe obrzuciły wydatnie bombami nieprzyjacielskie siły bojowe, stojące przed wybrzeżem Flandryi. Zauważono w sposób niewątpliwy, że jeden trafny rzut padł na macierzysty okręt lotniczy. Jednego nieprzyjacielskiego lotnika ogniem obronnym odpędzono i zmuszono do wylądowania na ziemi holenderskiej.

Komunikat angielski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 19 września.

Sprawozdanie sztabu generalnego z 17 bm.: Wczoraj wieczór rozszerzyliśmy nasz zysk w sąsiedztwie Courcelette na froncie tysiąc jardów. W pobliżu Thiepval zdobyliśmy nieprzyjacielską fortyfikacyę na froncie jednomilowym, tudzież silnie umocnioną warownię pod Mouquetferme.

Z austryackiej okupacyi Królestwa.

(Korespondencya „Nowej Reformy".)

Radomsko, 15 września.

Administracya powiatu radomskiego spoczywa w ręku c. k. Komendy Obwodowej, kierowanej przez wojskowych. Na czele tutejszej Komendy stoi pułkownik Mussak, jego zastępcą jest od niedawna major Graf. Poprzednikiem jego na stanowisku zastępcy komendanta był major Weber. Major Weber w sprawach polskich bystro się oryentował, zyskując sobie uznanie swoją pracą, nacechowaną życzliwością dla narodu polskiego. Funkcye adjutantów spełniają porucznicy c. i k. armii F r a n k i H o r e y t z k y. Kierownikiem oddziału wywiadowczego jest major Löffler.

Kierownictwo agend politycznych sprawuje starosta L e s z c z y ń s k i, zastępuje go w tych sprawach st. komisarz namiestnictwa galicyjskiego p. Z a j a s, Polak. W dziale polityczno-administracyjnym pracuje tu także w charakterze koncepisty dr Emil Palla Niemiec. Dla prowadzenia spraw a p r o w i z a c y j n y c h przydzielono poruczników Linka i Czarneckiego. — Referat policyjny ma p. Tomrle, Czech z Galicyi. Oddział gospodarczy prowadzą porucznicy: bar. Podczatcky, Czech i bar. Konopka. Szkolnictwo w obwodzie pozostaje pod wytrawnem kierownictwem inspektora szkolnego p. S k o w r o ń s k i e g o. Sprawy zasiłków i handlu ma w referacie dr Wodnansky, z Dolnej Austryi. Sądownictwo zostaje pod kierunkiem majora-audytora Dworaka i współudziale audytorów Kwiecińskiego, Spetta i Wilczaka. Sądzą oni w sprawach cywilnych na podstawie ustaw miejscowych, zbrodnie oddając sądowi wojskowemu, który stosuje ustawę austryacką.

Wybitnie obywatelską działalność rozwija w naszym powiecie porucznik B o g u c k i, jako komisarz rządowy w zarządzie miasta, głównie w kierunku dostarczenia pracy bezrobotnym. P. Bogucki założył i uporządkował w mieście szereg ogrodów i placów, uregulował płynący przez miasto potok, przestrzega porządku i czystości w Radomsku, tępi energicznie lichwę żywnościową, która stała się straszną plagą ludności.

Naogół przyznać należy, że pracujący w Komendzie obwodowej urzędnicy pragną iść na rękę miejscowej ludności. Różne jednak przeszkody, a głównie nieznajomość języka polskiego ze strony pewnych funkcyonaryuszów, utrudnia im ich wysiłki, w najlepszych podejmowane intencyach.

Nastrój w powiecie, wobec Legionów tak w mieście, jak i na wsi, jest przychylny, co się wyraża dobitnie w coraz liczniejszym napływie ochotników z tych stron w szeregi walczących polskich żołnierzy. Zasługa tu duża miejscowego Biura werbunkowego Legionów i jego niezmordowanego kierownika, chorążego G r o m c z a k i e w i c z a, który, nie zrażając się przeszkodami, pracuje gorliwie nad rozwojem idei legionowej w tych stronach. Zainteresowanie się Legionami zwiększyło się ostatniemi czasy nie tylko dzięki uświadamiającej akcyi, ale nadto wskutek wypłacanych przez Biuro werbunkowe N. K. N. zasiłków rodzinom Legionistów. Ogółem wypłacono zasiłków wojskowych dla rodzin Legionistów w naszym powiecie przeszło 115 tysięcy koron. Legiony zdobyły sobie wdzięczność ratowaniem zaliczkami od nędzy najbiedniejszych i kontrolowaniem ustawicznem ich stanu majątkowego. Pierwsza wypłata zasiłków odbyła się uroczyście, przy udziale licznie zaproszonych gości, i męża zaufania Departamentu Wojskowego N. K. N. Przemawiali oficer Legionów G r o m c z a k i e w i c z, burmistrz miasta Radomska p. G o s z c z y ń s k i, tudzież delegat Koła pomocy Legionom, wskazując na mozolne starania Departamentu Wojskowego, który nie szczędził trudów i kosztów, aby zabezpieczyć byt rodzinom Legionistów. Pouczono biorących zasiłki o wartości pieniądza, — i jak należy pobrane kwoty ulokować. Radzono spłacić długi i zakupić potrzebny inwentarz, zwłaszcza, że niektóre rodziny pobrały odrazu kwoty sięgające od 1.000 do 1.500 koron. Z rad tych ludność przeważnie skorzystała. Po wypłacie nastąpiła wspólna fotografia uczestników, której odbitki rozdano rodzinom Legionistów, a nadto sporządzono przeźrocza dla celów agitacyjnych.

Wypłaty zasiłków odbywają się w Biurze werbunkowem Legionów każdego 1 dnia w miesiącu przy pomocy personalu legionowego, który zajmuje się likwidowaniem, kontrolą i ciągłości służby odnośnego legionisty i t. d. Rozpowszechnianie wydawnictw Departamentu Wojskowego, broszur popularnych i gazet, dopełnia reszty.

Kancelaryę Biura prowadzi sierżant Studencki, odpowiedzialny za dziennik podawczy, listę zwerbowanych, korespondencyę urzędową; ma do pomocy w czynnościach manipulacyjnych legionistę. Legionista Zawadzki zajmuje się sprawami zasiłków i zaliczek wojskowych dla rodzin legionistów. W kancelaryi Legionów załatwiono około 200 zgłoszeń zapomogowych.

Założone po gminach amatorskie teatry włościańskie doznają gorącego poparcia ze strony Biura Legionów, które tym teatrzykom dostarcza popularnych sztuczek ludowych. Stałe scenki rozwijają się pomyślnie: w Pajęcznie, Działoszynie, Brzeźnicy i Dziepułci. W stadyum organizowania się jest kilka innych.

Stanisław Stwora.

Ojczyzno moja...

Błogosławiona bądź i pozdrowiona
Kraino mlekiem i miodem płynąca
hymnem, co nigdy na uściech nie kona,
bądź pozdrowiona od gwiazd i od słońca,
cudzie ożywczy krynicznego zdroja
błogosławiona bądź — Ojczyzno moja!

Niech uwielbione imię twoje będzie
cierniem ogrojca i męką Gehenny,
tysiącem krzyżów, co wzrosły na grzędzie,
wiekiem niewoli... (w ból i łzy brzemienny),
krwią przenajświętszą rozlaną obficie
dziadów i synów... za cześć twą i życie!

Zaprawdę wielkaś między narodami
i błogosławion twój żywot na ziemi
i błogosławion pomiędzy gwiazdami,
on to się pisze zgłoskami złotemi
w księdze wieczności. Zaiste twa zbroja
w słońcu kowaną jest — Ojczyzno moja.

Bo kto jak tyś jest przywalona trumną,
kto jak ty nic ma nic oprócz nadziei
a pośród cierpień z taką twarzą dumną
stoi i czeka wyroków kolei,
kto jak ty nie zgiął się pod rdzą łańcucha
Polsko!... zaprawdę tego wieczność słucha!

Zasie o kogo, tak jako o ciebie
rozdarli szaty swe z piekielną siłą.
że krew wezbraną falą rwie po glebie
a świat się zdaje być jedną... mogiłą, -
komu, jak tobie dziś jest patrzeć danem,
jak krzywda mści się — ten wielki przed Panem.

Na gwiazdach tobie pisane królestwo,
na złotych słońcach twoje panowanie,
bo z Ducha twe się poczęło jestestwo
i nie dla ciebie jest ziemskie mieszkanie,
na mlecznych drogach trwać ci tajemnicą
i prawa kreślić swoje — błyskawicą!

Wyższaś nad swary i targi codzienne,
— niech w proch upadną przed twym majestatem
i ucałują twe stopy męczenne
ci, co świetności twojej byli katem,
a choć cię czynią do życia niezdolną,
ty... w sercach będziesz żyć wieczyście — Wolną.

W Sromowcach Wyżnich, w sierpniu 1916 r.

Kronika.

Kraków, 19 września.

Z kolonii rabczańskiej. Przed kilku dniami powróciła do Krakowa pod opieką SS. Miłosierdzia druga partya dzieci, wysłanych na koszt Towarzystwa Opieki szpitalnej dla dzieci do kolonii w Rabce. Na twarzyczkach dzieci znać było skutki dobroczynnego wpływu klimatu i kuracyi rabczańskiej, a z prawdziwą przyjemnością zaznaczyć należy, że w roku bieżącym, dzięki surowym zarządzeniom sanitarnym, nie było w kolonii ani jednego wypadku zakaźnej choroby. — Przybywające dzieci odebrali na dworcu delegaci komitetu Towarzystwa dyrektor Sędzimir i dyrektor szpitala św. Ludwika dr Otokar Lang i oddali je w ręce oczekujących przed dworcem kolei rodziców i opiekunów.

Do kolonii rabczańskiej zapisało się w roku bieżącym przeszło 400 dzieci, z których najmniej połowa potrzebowała bezwzględnie kuracyi rabczańskiej. Te właśnie dzieci wybrano i w dwóch partyach do Rabki wysłano. Przy przeglądzie zauważyli niestety lekarze Towarzystwa, że gruźlica poczyniła wśród dzieci straszne postępy i że należałoby koniecznie starać się o jej zwalczanie. Komitet poczyni wszelkie starania, by na rok przyszły mieć możność wysłania większej ilości dzieci biednych a potrzebujących koniecznie kuracyi rabczańskiej.

Na tem miejscu składa komitet serdeczne podziękowanie dyrekcyi kolei państwowych za zniżone bilety jazdy, komendzie dworca za ułatwienia przy wyjeździe i powrocie dzieci, książęco-biskupiemu Komitetowi w Krakowie za ofiarowaną dla kolonii mąkę i t. p. artykuły żywności, dyrekcyi zakładu zdrojowego za zniżenie ceny solanki, krajowemu biurowi sprzedaży soli za ofiarowaną sól do okładów i kąpieli, księdzu Janowi Surowiakowi, prezesowi Kółka rolniczego w Rabce za ułatwienia w nabyciu artykułów spożywczych, oraz wszystkim ofiarodawcom i osobom, które przyczyniły się do umożliwienia otwarcia w tym roku kolonii w Rabce.

O pracę dla byłych legionistów. Biuro pośrednictwa pracy przy departamencie Opieki N. K. N. komunikuje: Z grona superarbitrowanych legionistów, zgłaszających się o zajęcie, poszukują posad: były kierownik fabryki dachówek, trzech pomocników buchalteryjnych, pomocnik kancelaryjny, pomocnik handlowy (w Krakowie), pomocnik budowlany, absolwent szkoły handlowej, mechanik, szofer, brązownik, masarz, pomocnik piekarski, czeladnik piekarski wyzwolony, ślusarz, malarz pokojowy, korespondent i subjekt do restauracyi.

Z uniwersytetu. Edward K o z ł o w s k i, praktykant sądowy, rodem ze Staromieścia w Galicyi, otrzymał na uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

Z teatru im. Juliusza Słowackiego. Dzisiaj powtórzenie „Dramatu Kaliny" Z. Kaweckiego, jutro „Kawiarenka" T. Bernarda. We czwartek bieżącego tygodnia ukaże się na naszej scenie jedna z najznamienniejszych komedyj polskich „Żabusia" Gabryeli Zapolskiej. Bywalcy teatralni pamiętają wrażenie, jakie wywołał ten utwór, imponujący swą świetną konstrukcyą sceniczną. Poruszając śmiały na owe czasy temat, zaprawiła go autorka gryzącą moralistyką a osądzoną różnie „Żabusię" osnuła bogata literatura. Dla młodszego pokolenia, nieznającego tego wybitnego utworu, będzie czwartkowe wznowienie „Żabusi" interesującą nowością.

Z miejskiego teatru ludowego. Dzisiaj barwna sztuka P. Bertona „Piękna Marsylianka", jutro „Księżniczka czardasza", ciesząca się u nas wielkiem powodzeniem. We czwartek wystawia scena ludowa arcydzieło Fredrowskie „Damy i huzary".

Dyrekcya teatru ludowego uprasza tą drogą publiczność o możliwie punktualne przychodzenie na przedstawienia, rozpoczynające się wieczorem o godzinie 7½, a popołudniu o godzinie 3½. Przychodzenie bowiem w czasie akcyi, zwłaszcza przedstawień muzycznych, przeszkadza publiczności, wcześniej przybyłej. Dla uniknięcia tego na przyszłość po rozpoczęciu widowiska sala będzie zamknięta.

Kursa literackie przy Instytucie muzycznym w Krakowie rozpoczynają z dniem 1 października b. r. drugi rok pracy. Rok istnienia utrwalił ich racyę bytu, a nabyte doświadczenie ustaliło główne wytyczne młodej instytucyi. Cel główny pozostaje bez zmiany: popularyzacya najważniejszych zagadnień z zakresu literatury, sztuki, muzyki i teatru, uzupełnienie ogólnego wykształcenia na stopniu szkoły średniej, podane w przystępnej formie wykładu i pogadanki, ilustracyi deklamacyjnej, optycznej (obrazy świetlne, rysunki odręczne) i muzycznej. W roku bieżącym głównym przedmiotem kursów będzie epoka nowożytna. — Nowoczesna literatura obca i polska, sztuka epoki odrodzenia, muzyka nowsza, bieżąca krytyka teatralna z uwzględnieniem premier w teatrze krakowskim, technika sceny i nauka gry aktorskiej: oto program kursów na rok 1916-17. Naukę prowadzić będą specyaliści ze sfer uniwersyteckich, teatralnych i dziennikarskich, uzupełniając się nawzajem i przestrzegając ściśle organicznej łączności w programie, celem zapewnienia uczniom całokształtu wiedzy literackiej i artystycznej w najważniejszych jej przejawach. Wpisy przyjmuje kancelarya Instytutu muzycznego codziennie od godz. 11 do 1 i od 4 do 6 — ul. św. Anny l. 2.

Zasiłki wojenne dla rękodzielników. Centrala krajowa dla odbudowy Galicyi (sekcya dla przemysłu, rękodzieł i handlu) komunikuje: Ministerstwo spraw wewnętrznych przeznaczyło w swoim czasie na wniosek namiestnictwa kwotę 6,000.000 koron na zasiłki pieniężne dla ludności, popadłej w niedostatek wskutek wojny. Kwota ta została już rozdzielona pomiędzy poszczególne powiaty kraju za pośrednictwem politycznych władz pierwszej instancyi i rozdaną w formie zapomóg do 500 koron, a wyjątkowo do 1.000 koron na głowę, przeważnie między rękodzielników, drobnych kupców i drobnych przemysłowców. Dalszy ciąg tej akcyi, na którą są nowe kredyty do dyspozycyi, prowadzi obecnie Centrala krajowa dla gospodarczej odbudowy Galicyi. Zapomogi te będą jednak na przyszłość udzielane głównie »in natura«, t. j. w narzędziach i materyałach, ile możności przy współudziale organizacyj zawodowych. Dla zorganizowania tej akcyi Centrala krajowa dla odbudowy kraju zażądała pomocy krajowego Patronatu dla rękodzieł i drobnego przemysłu. Patronat objął na razie pomoc w zorganizowaniu tej akcyi w powiecie tarnobrzeskim. Zebrane tam doświadczenia posłużą za podstawę do dalszej akcyi w całym kraju. Nadto zainicyowała Centrala odbudowy zastosowanie tego nowego systemu pomocy »in natura« (grupami zawodowemi) w mieście Krakowie, dając na ten cel magistratowi do dyspozycyi dalszych 45.000 koron. Ponieważ miasto Kraków na wspomniane zasiłki otrzymało i wydało przedtem 85.000 koron, to przez dodanie kwoty 45.000 koron obecnie stało się w pełni zadość wnioskom Izby rękodzielniczej, która potrzebę zasiłków takich oszacowała na 130.000 koron. Dla scharakteryzowania nowego systemu wystarczy wspomnieć, że z tych pieniędzy Stowarzyszenie przemysłowe koncesyonowanych majstrów budowlanych ma otrzymać pewną kwotę na zakupno narzędzi (wind, rusztowań i t. p.), które będą wypożyczane członkom Stowarzyszenia.

Zgromadzenie rękodzielników odbyło się dnia 16 b. m. na Kotłowem z inicyatywy krajowego Związku Izb i Stowarzyszeń rękodzielniczych. W zebraniu wzięli udział także między innymi posłowie: Edmund Zieleniewski, Jan Kanty Federowicz i Fr. Maryewski, nadto reprezentanci krakowskiej Izby rękodzielniczej pp.: Wajda, Siemek i Rakisz. Przewodniczył zebraniu i zagaił je prezes Związku krajowego Piotr Kosobudzki, który omówił najważniejsze postulaty rękodzielników, poczem wywiązała się na ten temat bardzo ożywiona dyskusya. Uchwalono wyczerpujące rezolucye, których treść przedstawimy w jednym z najbliższych numerów naszego dziennika.

Modele urządzeń meblowych. Z kraj. Centrali dla gospodarczej odbudowy Galicyi donoszą nam: W całokształcie odbudowy kraju ważną rolę odegra także fabrykacya mebli i urządzeń domowych i biurowych. Ponieważ zachodzi obawa, że kraj nasz zostanie zalany modelami i wyrobami obcymi, miejskie Muzeum techniczno-przemysłowe w Krakowie powzięło myśl wypracowania modeli mebli (do pokoju stołowego, sypialnego, bawialni, gabinetu), a następnie spopularyzowania tego projektu w kraju przez urządzenie wystaw modeli w Krakowie i na prowincyi. Na podstawie tych wzorów stolarze krajowi będą mogli wykonywać urządzenia meblowe racyonalnie i w swojskim charakterze.

Do współpracownictwa na tem polu zaprosiło Muzeum techniczno-przemysłowe krakowskich rękodzielników i artystów, a nie rozporządzając odpowiedniemi funduszami na wykonanie rysunków, modeli i urządzenie wystaw, zwróciło się do Centrali odbudowy kraju z prośbą o subwencyę. Subwencyę tę w kwocie 10.150 K, Centrala dla odbudowy kraju przyznała, zastrzegając sobie jednak zaopiniowanie rysunków i projektów urządzeń meblowych przed ich wykonaniem. Centrala w opiniowaniu przedłożonych projektów baczyć będzie przedewszystkiem na to, aby nadawały się do masowej fabrykacyi, gdyż tylko wtedy akcya osiągnie swój cel w całej pełni. Równocześnie Centrala odbudowy kraju zaproponowała Muzeum techniczno-przemysłowemu wykonanie modeli urządzeń biurowych.

O czystość przy kupowaniu i spożywaniu owoców i ogórków. Na Rynku, placach targowych, oraz w sklepach sprzedaje się obecnie znaczną ilość owoców, ogórków kiszonych, oraz innych artykułów spożywczych. Miejski Urząd zdrowia ogłosił z tego powodu przypomnienie, ażeby publiczność przestrzegała w interesie swojego zdrowia czystości przy spożywaniu owoców i nie kupowała artykułów nieświeżych i nadpsutych. Owoce należy przed jedzeniem opłukać czystą wodą. O nadużyciach handlarzy należy bezzwłocznie zawiadamiać miejski Urząd do badania środków spożywczych (pałac Larysza).

Włamanie. Do sklepu korzennego p. Lewickiego przy ulicy Sławkowskiej l. 15 włamał się wczorajszej nocy jakiś złodziej i »zaprowiantował się«, zabierając towarów spożywczych za kilkaset koron, oraz 10 K z kasy podręcznej. Na ślad włamywacza dotąd nie natrafiono.

Kradzieże kieszonkowe, mimo dość licznych aresztowań, w Krakowie nie ustają, na inspekcye policyjne przychodzi codziennie po kilkanaście doniesień o kradzieżach w tramwajach, na Rynku, po kościołach, przed sklepami w szeregach czekających par i t. d. Po mieście stale uwijają się gromady młodocianych rzezimieszków, którzy korzystają z każdej sposobności, aby się obłowić. Ponadto grasuje kilka kobiet, notorycznych złodziejek. Publiczność w dobrze zrozumiałym interesie powinna zawsze mieć się na baczności.

Z kraju.

Wywóz 2.000 wagonów ziemniaków z Galicyi. Starania komisyi gospodarczej Koła polskiego, aby w Galicyi ziemniaków nie rekwirowano, tak, jak zboża, odniosły skutek. W Galicyi obrót ziemniakami będzie wolny, tylko w jesieni b. r. ma Galicya dostarczyć krajom zachodnim 2.000 wagonów ziemniaków.

Wiadomości z Borysławia. Borysław, podpalony przez Rosyan w czasie ich odwrotu w roku zeszłym, przyczem dymy pożaru zasłaniały niebo aż we Lwowie, obecnie nie nosi już prawie śladów tego zniszczenia wojennego. Miasto zapomniało o inwazyi i o podpalaczach. Prędko wygoiło się po swoich ranach i żyje życiem podwójnie intenzywnem, o pulsie szybszym, niż kiedykolwiek dotąd. Do żadnej miejscowości galicyjskiej nie wracali uchodźcy tak gorączkowo, bo w żadnej też tyle mienia nie zostawili. Co prawda, właściciele opuszczonych kopalń czekała miła niespodzianka: jeszcze przed ich powrotem puszczono większość szybów w ruch. Zajęła się tym ruchem naftowym wojskowość. Nie szczędzono pieniędzy, ludzi, sił, zastąpiono zupełnie lub wsparto wydatnie prywatną inicyatywę i dzięki tej dobrej woli władz, z którą złączyła się energia nafciarzy, nastały w Borysławiu prawidłowe stosunki.

Nad poprawieniem stosunków w zakresie aprowizacyjnym, czuwa rządowy komisarz Chłapowski. Dzięki niemu ma zdobywca nafty mniej więcej wszystko, czego mu potrzeba. Niema chyba od jakiegoś czasu cukru, a nadto czasem mięsa. — Cena za 1 klg. przekracza 6 koron. Jajo kosztuje tu już od dawna 28 h. Ceny te wyglądają na wysokie, ale nie są nimi w stosunku do zarobków mieszkańców. Zarobki te mogą się istotnie wydać bajecznemi komuś obcemu. Urzędnik w kopalni, który dawniej brał 300 kor. miesięcznej płacy, teraz bierze 1.000 kor. Dzienny zarobek borysławskiego robotnika dochodzi do 20 koron, a zapotrzebowanie ludzi jest tak wielkie, że na spadek tej ceny nie wpłynie nawet użycie do robót znacznej liczby jeńców. Jednakowoż ta złotodajna praca w szybach wpływa ujemnie na stan miejscowych zbiorów.

Z życia lwowskiego. Życie Lwowa obecnie ma swoje różne ujemne strony, ale już na monotonię uskarżać się nie może. Wielokrotne i wielostronne kłopoty aprowizacyjne urozmaicają Lwowianinowi dzień powszedni: pogoń za różnemi artykułami po sklepach, wystawanie w „ogonkach", zdobywanie produktów wiejskich na targach wstępnym bojem — stanowią tego urozmaicenia stronę mniej przyjemną, którą osładzają nieco ciągłe napływające wieści o wykryciu tajnych magazynów żywności, o rewizyach i konfiskatach, oraz aresztowaniach i karach na lichwiarzy żywnościowych.

Od pewnego czasu jeden z przyjemnych również tematów stanowi kuchnia wojenna dla stanu średniego; uczęszcza tam już po kilkaset osób dziennie, a smaczne obiady za stosunkowo niską cenę — 60 hal. w dnie bezmięsne, 70 hal. w dnie mięsne i kolacye po 70 hal. — umożliwiają przetrwanie ciężkich czasów i pozbycie się kłopotów z prowadzeniem kuchni w domu.

Do rzędu rozrywek we Lwowie przybyły teraz koncerty muzyki wojskowej- niemieckiego pułku piechoty, która przygrywa po południu przed Żelaznym rycerzem na Wałach Hetmańskich.

Zresztą jesień już nawiedziła Lwów — od kilku dni znikło słońce, niebo jest zasnute chmurami, deszcz albo pada, albo wisi w powietrzu, a oziębiona bardzo temperatura przypomina konieczność zaopatrzenia się w węgiel i drzewo na opał, tak drogie we Lwowie.

Rekonstrukcya bruków lwowskich. Bruki lwowskie, wykończone tuż przed wojną olbrzymim sumptem gminy, uległy wskutek wzmożonego ruchu ciężarowego w czasie dwuletniej wojny znacznemu uszkodzeniu. Powstały w nich głębokie wyboje, utrudniające obecnie coraz bardziej normalny ruch kołowy. Obecnie z inicyatywy komendy miasta nastąpić ma rekonstrukcya znacznej części ulic, a roboty rozpocząć się mają z chwilą nadejścia zamówionego już materyału kamiennego. Kierownictwem robót zająć się ma gmina, sił roboczych zaś dostarczy wojskowość. Przy tej sposobności unormowany też zostanie ruch wozów automobilowych ciężarowych, dla których wyznaczone zostaną specyalne kierunki, omijające śródmieście.

Bezżeństwo wśród księży ruskich. Do lwowskiego »Diła« piszą z kół duchowieństwa ruskiego, że do tegorocznej ordynacyi dyecezyalnej, która odbędzie się dnia 19 b. m., zgłosi się wielu alumnów bezżennych. To zjawisko w archidyecezyi lwowskiej obrządku grecko-katolickiego zwraca uwagę, jako spowodowane nie przez wyższe władze duchowne, lecz powstałe samorzutnie w obecnym czasie wojennym wśród samych kandydatów na duchownych. Bezżenni wśród nich już przy wiosennych święceniach tworzyli czwartą część ordynowanych, teraz liczba ich ma dochodzić połowy. — Trzeba się liczyć z możliwością, że z czasem liczba bezżennych weźmie górę, a wtedy jest możliwe wprowadzenie celibatu wśród ogółu duchowieństwa ruskiego. Coraz większa liczba młodych teologów grecko-katolickich ślubuje dobrowolnie bezżeństwo w celu oddania się gorliwszego swemu powołaniu kapłańskiemu i pracy nad ludem; wśród wychowańców seminaryum lwowskiego prąd ten powoli staje się przeważającym.

Z Królestwa Polskiego.

Zimowy rozkład jazdy na kolejach w Królestwie Polskiem. Z dniem 1 października r. b. wprowadzony zostanie na kolejach wojskowych na austryacko-węgierskiem terytoryum okupowanem w Królestwie Polskiem zimowy rozkład jazdy, który zawiera liczne udogodnienia. Przez utrzymanie dotychczasowej komunikacyi pośpiesznej (funkcyonują dwa pociągi pośpieszne: Szczakowa—Lublin

---

Przygoda profesora.

5 (Ciąg dalszy).

Rozjęczała się, jak dzwon, cała Polska tym hymnem, i nie wiedział nikt, że nagle pieśń skona, jak ułan w czoło kulą trafiony z konia się zwinie na ziemię i legnie w stratowanej glebie, pełna przerażenia i niepewności. W jakieś marne dni dwadzieścia, wszystko przybrało inną postać. Zmieceni falą czarną znikli ludzie, formy ustalone, znane obrazy, zaginęły gdzieś, zdało się trwającemu w nękającem oczekiwaniu, ideje płomienne ledwo pierwsze snopy iskier z siebie rzuciwszy... przepadło tak nagle to, co jeszcze wczoraj stanowiło całą wartość życia, co z niem wiązało jeszcze jako tako, że właściwie lepiej byłoby powziąć jakieś postanowienie... przedsięwziąć coś decydującego. Przed każdym dziś jawiła się jakaś kaźń straszna, drogi życia wszystkich żyjących na tym małym skrawku ziemi przecięła jedna wspólna krwawa transzeja, przez którą jakimś jeno skokiem rozpaczliwym, zdało się, można przejść, nie bacząc co będzie potem, co czeka po tamtej stronie. — Uczucie formalnego końca wszystkiego, z czem się człowiek zżył, legło na umysłach, a choć przejawiało się w formach najrozmaitszych, nieraz niewypowiedzianie trywialnych, wspólnem było całej ludności pozostałej w zagrożonej części kraju i nikomu na myśl nie przyszło, że tam gdzieś na zachodzie, jeszcze żyje nadzieja, że walczą swoi, że kształcą się i mają otuchę. — Dla zaskoczonych wypadkami na tym terenie nagle skończył się dopiero rozebrzmiały akord, zamarł w przeraźnym skowycie grozy.

— Pojechali!

Z najwyższą obojętnością wyniosło się wszystko, co żywe, z domu nagle w jakimś niemym paroksyzmie zmarłego gospodarza i wówczas dopiero okazało się, że ci, którzy tak długo uchodzili za domowników, byli to jeno goście, jakby jacyś przesiadujący tu długo dla nieznanych, a rozlicznych interesów swoich, goście, czy może wierzyciele... niewiadomo.

Wierusz desperackim ruchem cisnął o ziemię kłąb gazet i dobył nowego papierosa. Zapalając go, nagle usłyszał ów trwający nieprzerwanie głuchy huk uliczny.

— Przyszli! — mignęło mu nagle przez myśl i jak podcięty legł ciężko na krześle, które się rozbujało gwałtownie. Ale on nie czuł tego ruchu, zmartwiał, upuścił papierosa i siedział tak zlodowaciały nagle, niezdolny do jakiejkolwiek myśli.

Po dobrej chwili dopiero zaczęły napływać jakieś nieokreślone przypuszczenia. Snuły się zrzadka po szarem tle bezwładu, zwolna gęstniejąc i wiążąc w miarowe, logiczne kształty. Nie śledził wcale, jak się to dzieje, nie miał siły, ale nagle spostrzegł rezultat całego tego procesu. — Teraz wiedział coś przeciwnego wprost, niż przed kilkoma sekundami. Wszystkie majaki stały już przed jego oczyma w prostym rzędzie, jak linia piechoty, ujęta w ryzy komendy. Potrzebował tylko przejść oczyma ten szereg jasny i wyraźny, przeczytać jeno to, co stało wypisane, co się zbudowało pod progiem świadomości. Podniósł głowę i przeczytał.

Uspokojony wstał i podniósł storę. Szare światło chmurnego popołudnia jesiennego oblało pokój. Zmrużywszy oczy, przerażone w pierwszej chwili tą nikłą jasnością, Wierusz spojrzał w ulicę i mimowoli cofnął się wstecz. Długim, niezmiernie długim szeregiem szły skądś od wschodniej strony najdziwaczniej naładowane wozy wszelakiego typu i wielkości.

Wśród wymarłych dosłownie, bezludnych ulic miasta korowód tętniący jeno stukiem kół i taktem kopyt o bruki miał wszelkie cechy jakiegoś gigantycznych rozmiarów pogrzebu, potwornej rozmiarami wywózki śmiecia ludzkiego, pobitego nagle siłą niepojętego, niewidzianego dotąd cyklonu. Wszystko, co tutaj szło, poruszane było zaprawdę nie własną żywą siłą, nie wolą, ni nawet musem, który wprawia w ruch celowy istotę czującą i wiedzącą o sobie. Jak ściółka leśna w wietrze wiosennym gnało to przed się w martwem posłuszeństwie niezmiernemu, a cichemu prądowi, który, zdało się, glob cały, jak wielki jest, zdolen zamieść, niby posadzkę wielkiej balowej sali po nocy tańca szalonego, pełną odpadków i szczątków wczoraj żywych jeszcze, wabiących i barwami grających tęczowo. Oto śmieci suną kędyś ku nieznanej, sięgającej trzew ziemi przepastnej rozpadlinie, w dal przeraźną, kędyś tam, gdzie strach umieścił piekło, wyposażywszy je barwami potępieńczych męczarni, gdzieś, gdzie rzeczywistość i widziadła stają się jednem niepojętem, nieogarnionem złem o skrzydłach wielkich, słoniących wszystko światło życia.

Cicho, a nagle powiał ten prąd i zaraz zatrzęsło się w posadach wszystko, co trwałem dotąd nazywano, wszystko wrosłe korzeniami w ziemię, wszystko zaryte, jak na wieczność nieskończoną w jej kruchej rodzajnej powłoce. I okazało się natychmiast, jak niesłychanie płytko leżały fundamenty rzeczy niespożytych, rzeczy, których ruszyć z posad, mniemano, nie sposób. Zadygotały wsie wrośnięte rozlicznymi korzeniami w kraj rodzimy, sparte o zbocza gór, wdrążone w kotliny, zachybotały kamienne ściany miast, a od tego wstrząśnienia wyroił się zewsząd twór żywy z wrzaskiem konania. — Zmieceni znagła podmuchem na kupę pomarli w duszach swoich niezwłocznie, poczuwszy, że nie mają żadnej mocy oporu, że przyszło coś, o czem nie wiedziano dotąd, co czuli chyba jacyś ludzie dawni, nie nasi, ludzie wieków przeminionych, wieków, o grozie których już tylko powieści doszły czasów obecnych, powieści nikłe, blade, nieprawdziwe zgoła. Padli martwi, a wichr mocarny zgarniał ich na wielkie, skłębione niesforne kupy i gnał i gnał i gnał...

Siedzieli na wozach oniemiali, skurczeni, czarni, jak noc, a ciała ich podskakiwały bezwładnie w takt biegu koni. Nie było słychać poza miarowem dudnieniem nic, nie płakały dzieci, nie skomlały biegnące przy kołach psy zbłocone o sierci zjeżonej strachem i głodem wielodniowym. Pośród przeróżnych gratów, na barwnych tobołach, między sterczącymi w górę kikutami stołów i łóżek, chwiały się głowy okutane w brudne chusty, nakryte czapami o zrudziałym, skudłaczonym włosie, błyskały oczy wpatrzone przed się w niewiadomy, a posępny cel, oczy, w których zagasło wszystko, co było ongiś radością, nadzieją, oczy-latarnie, ślące z wysiłkiem promienie w oporną, niezgłębioną toń nocy-przyszłości, w jutro, mieszczące wyrok ostateczny, nieodwołalny, bezlitośny...

Jechali korowodem długim przez miasto obojętne, zestrachane, niewrażliwe na ten przejazd tułaczy. Na widok ich, zdało się, zaciskają się szczelniej bramy, na rozwarte źrenice okien zapadają powieki, jak na oczy, nie chcące patrzyć w twarz niedoli, by nie poczuć zlitowania, by nie uszczuplić tego, co ma się dla siebie i swoich skryte głęboko na ostateczną chwilę, która może oto nadciąga właśnie.

Na zbiegu ulic widniał mały kramik. Machinalnie, z przyzwyczajenia codziennego ręce przekupnia rozwarły niewielkie, zielone pudło, w którem leżały brudne, w różnokolorową bibułę pozawijane cukierki i paczki pierników. Ale wyrostek, ubrany w czarną, spłowiałą bekieszę zaparł sobą skarb swój, zasłaniał pudło przed jadącymi ruchem, gotowym lada moment przemienić się w odpór rozpaczliwy i nieprzebierający w sposobach. Sterczał czarny, zgięty posępnie, niepomny zapraszającego, zwykłego gestu kramikarza, z pod nasuniętego na oczy kapelusza spoglądając ponuro, groźnie nawet mimo że pośród stłoczonych na brykach pochodu widzieć musiał moc pobratymców, współwyznawców w potarganych chałatach, zatłuszczonych, pogiętych pluszowych kapeluszach i przysiadłych prochem baranich czapach.

(C. d. n.)

Ostatnie nowości KONFEKCYI FUTER poleca Magazyn i pracownia futer Stanisława Wrońskiego Synowie Kraków, pl. Szczepański 2.

do Kowla (dworzec główny) i z powrotem obecny czas jazdy pociąg. pośp. z Wiednia, dworzec półn. do Kowla, dworzec główny, zostanie skrócony o 3 względnie 5 i ¾ godziny, w stronę przeciwną o 4½, względnie 5 godzin. Połączenia pośpieszne z Wiednia, dworzec kolei północnej są następujące: 1) Wiedeń, dworzec kolei północnej: odj. godz. 7 min. 15 rano, Skarżysko przyj. godz. 9 min. 8 wieczór, Radom przyj. godz. 10 min. 13 w nocy, Lublin przyj. godz. 1 min. 21 w nocy, Kowel dworzec główny przyj. godz. 5 min. 25 rano. Z powrotem: Kowel dworzec główny: odj. godz. 12 min. 58 w nocy, Lublin odj. godz. 5 min. 5 rano, Radom odj. godz. 8 min. 5 rano, Skarżysko odj. godz. 9 min. 14 rano, Wiedeń dworzec półn. przyj. godz. 10 min. 47 w nocy. Przy pociągach tych znajdować się będą wagony kl. I., II. i III. na przestrzeni między Wiedniem, dworzec północny i Kowlem, dworzec główny, dalej wagony restauracyjne na przestrzeni między Wiedniem dworzec północny a Skarżyskiem, oraz wagony sypialne na przestrzeni między Skarżyskiem a Kowlem dworzec główny.

2) Wiedeń dworzec północny: odj. godz. 9 min. 45 (dla wojskowych godz. 9 min. 35) wieczór, Radom przyj. godz. 12 min. 2 po południu, Lublin przyj. godz. 3 min. 7 po południu, Kowel dworzec główny przyj. godz. 7 min. 17 wieczór. Z powrotem: Kowel dworzec główny odj. godz. 8 min. 56 rano, Lublin odj. godz. 1 min. 17 po południu, Radom odj. godz. 4 min. 25 po południu, Wiedeń dworzec północny przyj. godz. 6 min. 46 (dla wojskowych godz. 6 min. 33) rano. Przy tych pociągach kursować będzie wagon restauracyjny na przestrzeni między Trzebinią a Kowlem, dworzec główny. Rozkład jazdy na liniach bocznych przestrzeni Szczakowa—Kowel dworzec główny został do powyższego rozkładu zastosowany.

Olkusz, 17 września. (Otwarcie szkoły rzemieślniczej). Dnia 16 b. m. odbyło się uroczyste otwarcie byłej rządowej szkoły rzemieślniczej, która od czasu wybuchu wojny aż dotąd była zamknięta. Na uroczystości tej byli obecni pp.: major Szamszula, zastępca komendanta miasta, Godlewski, starosta, Zuchowski, komisarz, rada miejska i zaproszeni goście. O godzinie 9 rano odbyło się w tutejszym kościele nabożeństwo, poczem udano się do budynku szkoły rzemieślniczej, gdzie poświęcenia dokonał ks. Smółka. Pierwszy przemówił w imieniu Rady miejskiej p. Machnicki, który określił charakter, jaki Rada miejska pragnęłaby nadać tej szkole, zaznajamiając jednocześnie obecnych z trudnościami, które od początku wojny trzeba było zwalczać i które były powodem tak późnego otwarcia, a raczej wznowienia zajęć tej szkoły.

Następnie p. Bac, dyrektor szkoły rzemieślniczej, w pięknem przemówieniu dziękował obecnym władzom, a w szczególności komendantowi miasta, który zapewnił uczącej się młodzieży wychowanie polskie, prosząc, aby rodzice w tem dziele dopomagali szkole i w tym duchu młodzież wychowywali. W końcu zabrał głos profesor Zabecki, który zaznaczył, że oprócz pięknych życzeń, potrzeba czynu, bo tylko czyn — silne poparcie ze strony społeczeństwa może zapewnić szybki i samodzielny rozwój szkoły.

Kto zna miejscowe stosunki, ten łatwo zrozumie, czem dla Olkusza jest otwarcie, a raczej wznowienie, nauk szkoły rzemieślniczej.

Miechów. (Zgon wybitnego działacza społecznego). Dnia 11 września zmarł tutaj dr Maryan Wilczyński, lekarz szpitala św. Anny w Miechowie, jeden z najbardziej znanych i szanowanych postaci w tutejszym powiecie. Jako uzdolniony lekarz, cieszył się wielką praktyką zawodową, co nie przeszkadzało mu jednak oddawać się całą duszą pracy narodowej. Najpilniej zaznaczyła się jego działalność w 1905 roku, kiedy jako lekarz w fabrycznym Żyrardowie stanął na czele miasta w walce o prawa narodowe. Udział w tym ruchu okupił więzieniem w Cytadeli i banicyą z gub. warszawskiej. Przeniósł się więc do Proszowic, gdzie w dalszym ciągu prowadził pracę społeczno-narodową. I tutaj nie ominęło go więzienie rosyjskie, jako wyraz uznania ze strony władzy dla jego patryotycznej działalności. Powstanie Legionów powitał on wprost z entuzyazmem, nawet chciał zaciągnąć się w szeregi, ale poważny wiek i brak sił nie pozwoliły urzeczywistnić zamiaru. Natomiast stał się jednym z najgorliwszych propagatorów idei Legionowej, a kasa N. K. N. otrzymywała od niego na cele pomocy dla Legionistów poważne kwoty. W ostatnich miesiącach przeniósł się do Miechowa na stanowisko lekarza szpitalnego i tu padł, jak żołnierz na posterunku walcząc z epidemią czerwonki, którą się zaraził. Osłabiony więzieniami i chorobą organizmu, nie przemógł zarazy.

Pogrzeb odbył się 13 b. m. przy tłumnym udziale publiczności z całego powiatu. Wieńce i przemówienia na cmentarzu były zasłużonym wyrazem tej czci, jaką cieszył się ten zacny, prawy i ofiarny obywatel kraju.

Nowy biskup łucko-żytomierski. Z Petersburga via Sztokholm dochodzi następująca wiadomość: Osierocona od pięciu lat dyecezya łucko-żytomierska otrzymała nowego pasterza w osobie monsignora dra Ignacego Dubowskiego, kanonika honorowego archidyecezyi mohylewskiej, proboszcza katedry żytomierskiej. Monsignor Dubowski urodził się dnia 30 marca 1874 roku, a w roku 1899 otrzymał święcenia kapłańskie. Wyższe nauki otrzymał ks. Dubowski na uniwersytecie Gregoryańskim w Rzymie.

Teatr polski w Łodzi. Z Łodzi piszą nam: Nowo powołany zarząd teatru postanowił dać ujście nowym kierunkom teatralnym i pomysłom twórczym. Dyrektor Oskar Szeffer i reżyser Janusz Orliński zaprosili na kierownika literackiego Bolesława Leśmiana i zgromadzili personal nowy, złożony z młodych talentów. Do składu personalu należą pp.: Korczakówna, Turowiczówna, Rychterówna, Sokolska, Dunikowska-Różycka, Orwid-Bruczowa, Klońska, Dobrowolska, Morska, Sachnowska, Sławska, Orsetti i pp.: Samborski, Przybylski, Domański, Nawrocki, Borzęcki, Staszewski, Woskowski, Orliński, Magnuszewski, Tartakowicz, Olędzki, Machalski i inni.

Teatr polski stara się o wprowadzenie zupełnie nowego repertoaru, któryby dał sposobność do całego szeregu nowych pomysłów reżyserskich i dekoracyjnych. Z biegiem czasu Teatr polski przesunie przed oczyma widzów cały szereg nowych systemów i konstrukcyj scenicznych. Pierwszą premierą będzie »Gromiwoja« Arystofanesa, wystawiona z ogromnym nakładem kosztów i pracy reżyserskiej.

Koło lekarskie przy Radzie miejskiej w Warszawie. »Kuryer Warszawski« donosi: Na wniosek grupy lekarzy, należących do Rady miejskiej i magistratu, zawiązało się Koło lekarskie przy Radzie miejskiej. Koło tworzy się z lekarzy, farmaceutów i weterynarzy, radnych Rady miejskiej stoł. miasta Warszawy, oraz ławników magistratu; ma ono na celu wspólne omawianie spraw sanitarnych i szpitalnych, dotyczących miasta; inicyatywę w tych sprawach w magistracie i Radzie, rozważanie budżetów odpowiednich instytucyj, dla występowania możliwie jednolitego a jak najlepiej uzasadnionego w sprawach sanitarnych i szpitalnych w Radzie miejskiej i magistracie. Do prezydyum Koła weszli z wyborów doktorzy: Karol Rychliński, Józef Zawadzki i S. Goldflam. Z grona radnych wchodzą do Koła lekarskiego doktorzy: J. Brudziński, J. Zawadzki, L. Babiński, K. Chełchowski, W. Chodźko, S. Goldflam, O. Pręgowski, A. Rząd, J. Mutermilch i farmaceuta J. Rutkowski. Z grona członków magistratu doktorzy: K. Rychliński i Z. Paderewski.

Gazeta religijna dla ewangelików w Polsce. Pod takim nagłówkiem »Pos. Tagebl.« donosi: »Według wiadomości, nadesłanej nam przez prezydenta konsystorza ewangielicko-augsburskiego w Warszawie, wznawia się z dniem 1 października b. r. (od początku wojny zawieszone) wydawnictwo tygodnika pod tytułem: »Unsere Kirche«. Wydawnictwo to podpisywać będzie zastępca prezydenta konsystoryalnego, asesor rządowy Firnhaber; komitet redakcyjny tworzą pastorzy: Wosch i Geissler z Warszawy, oraz Gerhard i Hadrian z Łodzi. Inicyatywę do wskrzeszenia tego organu dała administracya niemiecka.

Organizacya szkoły dramatycznej warszawskiej. Na stanowiska profesorów w szkole dramatycznej warszawskiej książę-prezydent zamianował: do wykładów teoretycznych: języka polskiego: p. Stanisława Szobera, historyi Polski: p. Henryka Mościckiego, historyi literatury polskiej: p. Kazimierza Wóycickiego, historyi literatury powszechnej: p. Ignacego Matuszewskiego; do wykładów praktycznych: dykcya, deklamacya i studyowanie ról: pp. Mieczysława Frenkla, Józefa Śliwickiego, Teodora Rolanda i Józefa Kotarbińskiego, tańca: p. Zuzannę Spałkowską-Wittigową, śpiewu: p. Wacława Kamińskiego, szermierki i gimnastyki: p. Stanisława Szczepkowskiego.

Sekretarzem szkoły został p. Kazimierz Wroczyński.

Polski klub artystyczny. Pod taką nazwą grono artystów zawodowych, oraz miłośników sztuki powołuje w Warszawie do życia instytucyę, która, jednocząc na gruncie spółżycia towarzysko-klubowego przedstawicieli wszystkich odłamów sztuki, oraz wybitnych miłośników, dążyć będzie do stworzenia środowiska szczerze artystycznego o charakterze narodowym, pragnącego swym wpływem przyczynić się do podniesienia poziomu sztuki ojczystej — drogą zarówno wzajemnej wymiany myśli, jak i przez zbiorowe, wspólnemi siłami dokonywane, poczynania kulturalne, a więc: wydawanie pisma, urządzanie odczytów, wykładów, koncertów, wystaw, oraz widowisk teatralnych. — W dalszym ciągu klub będzie dążył, miarę swych środków, do fundowania lub wspomagania uczelni artystycznych, do udzielania subsydyów i stypendyów na kształcenie się dla młodych rzetelnych talentów.

Statut organizacyi został zalegalizowany, i w najbliższym czasie Polski Klub Artystyczny rozpoczyna swą działalność. Organizacya Klubu podzielona będzie na szereg sekcyi, stosownie do rodzajów poszczególnych odłamów sztuki, więc: muzyki, malarstwa, rzeźby, architektury, literatury i sceny.

Polowy telegrafista Franciszek Rakoczy za dzielne zachowanie się wobec wroga otrzymał żelazny krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności. 6997

Sierżant Salomon Wetzstein, majster ślusarski z Krakowa, za dzielne zachowanie się wobec nieprzyjaciela na froncie bukowińskim otrzymał srebrny krzyż zasługi z koroną na wstędze waleczności. — Prócz tego ma już medal bronzowy. 6990

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Jul. Słowackiego.

We wtorek, dnia 19 b. m.: »Dramat Kaliny«.

We środę, dnia 20 b. m.: »Pan Benet« i »Ciotunia« (ceny popularne).

We czwartek, dnia 21 b. m.: »Żabusia« Gabryeli Zapolskiej.

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na fundusz wdów i sierot po legionistach: Uczniowie szkoły im. Brodzińskiego w Bochni 28 K 1 h zamiast wieńca na trumnę kolegi ś. p. Stanisława Fischera; Franciszek Dworzak 1 K; Passendorfer 3 K 12 h uzbierane w urzędzie poczt. w Kobierzynie.

Na Legiony: Notaryusz Leopold Hetper 10 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. brata Józefa.

Na Czerwony Krzyż: Urząd podatkowy w Baligrodzie 3 K.

Dla staruszki T. M.: N. N. z Niska 6 K.

Dla staruszki M R.: M. Winogrodzki 10 K; L. Rossiwall 1 K 3 h.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Samobójstwo. Wczoraj po godzinie 9 wieczór przy ulicy Krakowskiej l. 7 rzuciła się z III. piętra na bruk starsza, licząca około 60 lat izraelitka i zginęła na miejscu. Zawiadomiono o wypadku dyrekcyę policyi, z której ramienia przybył natychmiast adjunkt p. Engelman i przeprowadził energiczne śledztwo celem stwierdzenia identyczności osoby i szczegółów wypadku. Zeznania lokatorów nie rozświetliły sprawy, gdyż nikt z przesłuchanych denatki nie znał.

Na miejsce wypadku przybyło także pogotowie ratunkowe i lekarz miejski dr Bernaciński, który polecił zwłoki przewieźć do zakładu medycyny sądowej.

Dział ekonomiczny.

*** Sprawozdanie komisyi do notowania cen z ruchu handlowego na miejskiej targowicy na bydło.** W ubiegłym tygodniu od 8 września do 15 września br. sprowadzono buhaji 142, krów 72, jałówek 134, razem bydła rogatego 348, cieląt 425, owiec i kóz 61, nierogacizny 789.

Płacono za 100 kg. żywej wagi: za 23 sztuk buhaji I od 290 do 375 przeważnie po 320 K; za 20 sztuk buhaji II do 270 do 290 przeważnie po 280 K; za 42 sztuk buhaji III od 191 do 264 przeważnie po 228 K; za 36 sztuk krów I od 293 do 360 przeważnie po 315 K; za 10 sztuk krów II od 265 do 288 przeważnie po 276 K; za 6 sztuk krów III od 221 do 259 przeważnie po 242 K; za 57 sztuk jałówek I od 300 do 380 przeważnie po 308 K; za 29 sztuk jałówek II od 270 do 298 przeważnie po 230 K; za 25 sztuk jałówek III od 189 do 269 przeważnie po 254 K; za cielęta od 223 do 416 przeważnie po 323 K; za owce od 191 do 296 przeważnie po 230 K; za nierogaciznę na bitą wagę od 480 do 630 przeważnie po 568 K.

W porównaniu z poprzednim tygodniem doprowadzono więcej 69 sztuk bydła rogatego, 95 cieląt, 16 owiec, 293 sztuk nierogacizny. Przy ożywionej transakcyi podniosły się ceny buhaji I o 20 K, II o 10 K, III o 8 K. Cena krów, wogóle jakoteż jałówek II i III jakości utrzymała się w tej samej wysokości, natomiast jałówki I jakości podrożały o 8 K na 100 kg żywej wagi. Cena cieląt obniżyła się o 6 K na 100 kg żywej wagi, zaś nierogacizna zwłaszcza tłusta podrożała o 17 K na 100 kg bitej wagi.

*** W sprawie ogrodnictwa i sadownictwa.** Komunikują nam: Centrala krajowa dla gospodarczej odbudowy Galicyi, zajmująca się dotąd głównie sprawami rolnictwa właściwego, objęła także obecnie te niezmiernie ważne działy rolnictwa, jakimi są: ogrodnictwo i sadownictwo z pszczelnictwem. Znaczenie tych gałęzi, których cechą zasadniczą jest najwyższa intenzywność produkcyi, ujawniła się dzisiaj w warunkach, jakie dla aprowizacyi ludności stwarza wojna, silniej, niż kiedykolwiek. Z drugiej strony kultury tego rodzaju, dlatego właśnie, że są i muszą być prowadzone w sposób jak najintenzywniejszy, a także dlatego, że obejmują uprawę wielu roślin długotrwałych, trudniejsze są do odbudowania i więcej na to wymagają czasu, niż zwykłe kultury rolne, operujące głównie roślinami rocznemi. Inicyatywa w tym kierunku Centrali krajowej jest też godna uznania.

Inspektorat ogrodniczy w Centrali krajowej powierzono znanemu fachowcowi, p. Kazimierzowi Brzezińskiemu, dyrektorowi zakładu sadowniczego krajowego w Zaleszczykach, który też funkcye odnośne już objął. We wszystkich zatem sprawach tego rodzaju interesowani właściciele, jak również i instytucye do Centrali krajowej w Krakowie odnosić się mogą.

Na początek, poza zbieraniem niezbędnych danych, zajął się inspektorat ogrodniczy, jako sprawami najpilniejszemi, kwestyą zaopatrzenia hodowców w potrzebne na rok przyszły nasiona i nawozy sztuczne. Te ostatnie nawet tam, gdzie dotąd w hodowlach ogrodowych używane nie były, lub gdzie ich używanie było bardzo ograniczone, nabierają obecnie pierwszorzędnego dla kultury znaczenia, wobec trudności zaopatrywania się w nawozy naturalne, a szczególniej wobec trudności ich dowożenia. — Wiadomo zaś ogólnie, że kultura ogrodowa właśnie z racyi swej wielkiej intenzywności i wydajności wymaga też nawozów bardzo wiele.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Czasopismo techniczne** »Wiener Bauindustrie-Zeitung« poświęciło sierpniowy zeszyt całkowicie działalności architekta Jana Zawiejskiego, twórcy nowego teatru w Krakowie. Numer ten obejmuje, oprócz licznych ilustracyj, rozrzuconych w tekście, 12 wielkich tablic z reprodukcyami najcelniejszych dzieł Zawiejskiego, jak teatr miejski, szkoły miejskie w Krakowie, dom zdrojowy w Krynicy, projekty Akademii górniczej, Izby rękodzielniczej, pałacu sprawiedliwości we Lwowie, ratusza w Krakowie i w. in. Zeszyt poprzedza artykuł wstępny o p. Zawiejskim, oceniający chlubnie jego działalność z okazyi 60-lecia zasłużonego polskiego architekta. Do zeszytu dodano tekst dziękczynnego pisma, jakie miasto Kraków wystosowało do architekta Zawiejskiego w podzięce za gmach teatru miejskiego. Z uwagi, że redaktorem »Bauindustrie-Zeitung« jest architekt profesor Ferdynand Feldegg, powaga w świecie techników austryackich, zaszczytne uznanie pracy prof. Zawiejskiego przez fachowy jego organ, nabiera tem większego znaczenia, że jest to pierwsze tego rodzaju wyróżnienie polskiego architekta.

— **Nowa sztuka G. Hauptmanna.** Z Drezna donoszą: W tutejszym królewskim teatrze dramatycznym wystawioną została po raz pierwszy nowa sztuka Gerharta Hauptmanna pod tytułem: »Święto pokoju«. Tak treść, jak i inscenizacya dzieła, wywarły głębokie wrażenie, jak wszystko, co wyszło z pod pióra tego głębokiego pisarza. Krytyka podnosi zalety sceniczne aktu drugiego, wstrząsające w swoim głębokim efekcie. Mocną jest także scena pomiędzy braćmi w akcie trzecim.

Obsada sztuki była świetna, stworzyły ją najwybitniejsze siły sceny królewskiej, dając galeryę przepysznych w charakterystyce figur.

Hauptmanna, obecnego na premierze, wielokrotnie wywoływano.

— **Album Legionów polskich.** 126 obrazów. Nakładem centralnego biura wydawnictw N. K. N., Kraków, 1916.

Wśród licznych wydawnictw biura N. K. N., związanych z historyą walk orężnych Legionów, niniejsze album jest miłą pamiątką, uprzytomniającą w długim cyklu rycin najróżnorodniejsze epizody wojenne z przeżyć Legionów na wszystkich terenach walk. Obrazy wykonane z doskonałych zdjęć fotograficznych, odbite ładnie na kredowym papierze, służyć mogą jako dopełnienie ilustracyjne licznych pamiętników i zapisków wojennych, opisujących czyny militarne Legionów. To też dla miłośników i zbieraczy pamiątek wielkiej wojny, a Legionów w szczególności, album niniejsze stanowić może pożądany nabytek. Tytułową kartę albumu zdobi ładna rycina kolorowana art. malarza Rozwadowskiego, przedstawiająca „Beliniaka" pędzącego do ataku.

— **Nowe książki:**

Kazimierz Tetmajer: »W czas wojny«. Nowele. Kraków. Nakładem J. Czerneckiego.

Kazimierz Tetmajer: »Judasz«. Tragedya. Kraków. Nakładem księgarni J. Czerneckiego.

Jan Hełm: »Prolog«. Poemat dramatyczny. Lwów. Księgarnia Polska B. Połonieckiego.

Wojna.

Środki żywnościowe w Królestwie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lublin, 19 września.

Wojskowe biuro prasowe generał-gubernii lubelskiej podaje do wiadomości:

Wobec wiadomości niektórych dzienników o stanie środków żywności w Polsce wydaje się rzeczą konieczną, by dla usunięcia błędnej opinii stwierdzić, co następuje: Zaopatrzenie ludności w środki żywności i przedmioty codziennego użytku dokonywa się na obszarze okupacyjnym austro-węgierskim naogół w tych samych ramach jak w monarchii. Wypiekanie pieczywa drobnego i białego jest i nadal zakazane. Poniedziałek i czwartek w każdym tygodniu są dniami bezmięsnymi. Ponieważ przeważna część ludności składa się z katolików, przestrzegających ściśle postanowień religijnych, i wstrzymujących się w piątki, zaś w adwent i w poście także w środy i soboty od mięsa i tłuszczów zwierzęcych, przeto liczba dni postnych w rzeczywistości jest większa niż w głębi kraju.

Co się tyczy przedmiotów codziennego użytku, w które obszar okupacyjny zaopatrywany jest przez monarchię, to są one skąpe. I tak np. ilość cukru na głowę i miesiąc w Austryi była większa niż w obszarze okupacyjnym. Konsumcya mięsa ludności cywilnej według stojących do dyspozycyi dat o dokonanych biciach bydła wynosi przeciętnie ledwie sto gramów na głowę i miesiąc. Zarząd wojskowy uregulował rozdział i zużytkowanie bydła rzeźnego, słoniny, masła i jaj. Stosunek między podażą a popytem na wszystkie środki żywności jest mniej więcej ten sam jak w rolniczych krajach koronnych Austryi. Że mimo to ceny obracają się w skromnych granicach, i większość środków żywności jest tańszą niż w monarchii, to jest to wyłączną zasługą zarządu wojskowego, który politykę cen ujął w ścisłe granice, odpowiadające stosunkom gospodarczym przez wojnę zmienionym. Lichwę żywnościową zwalcza się systematycznie i skutecznie wszelkimi środkami. W każdej komendzie okręgowej komisya aprowizacyjna co miesiąc, a jeżeli zachodzi potrzeba, także w krótszym okresie czasu ustanawia ceny miarodajne dla mniej więcej stu środków żywności. Fachowcy badają te ceny w komisyi, która w wojskowej gubernii generalnej ceny wydaje, wyrównują je, a potem ceny ogłasza się ogółowi. Uwidocznianie cen środków żywności we wszystkich sklepach i na targach jest przymusowe, zaniedbanie tego jest dotkliwie karane.

Z Litwy.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kowno, 19 września.

W najbliższych dniach w obszarach główno-komenderującego na wschodzie wypuszczone będą w obieg monety po 1, 2 i 3 kopiejek, w ogólnej sumie 1 miliona rubli, żeby zapobiedz brakowi drobnej monety. Monety wielkości, odpowiadającej rosyjskim, na przedniej stronie będą miały krzyż w formie Żelaznego krzyża z wymienieniem rodzaju monety, w języku rosyjskim, jakoteż liczbę 1916, zaś na odwrotnej stronie jest po niemiecku napis: Obszar główno-komenderującego wschodu.

Uruchomienie nowych linij kolejowych.

Kowno, 19 września.

Według obwieszczenia wojskowej dyrekcyi kolejowej aż do odwołania dla ruchu osobowego, dla przesyłek, zwykłych i ekspresowych, tudzież dla ruchu handlowego, oprócz już znanych linii będą oddane do użytku także linie 1) Wilno-Nowoświęcany (włącznie), 2) Wilno-Ryga, 3) Ryga-Mosty-Grodno, 4) Landwarowo-Grodno-Łososna, 5) Orani-Olita.

Z pobytu Envera paszy w Galicyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 19 września.

»Corr. Wilhelm« donosi:

Jak już wiadomo, turecki wicegeneralissimus Enver pasza zwiedził w Galicyi wschodniej walczące tamże wojska tureckie. — Korzystając z tej sposobności, **odwiedził Enver pasza także główno-komenderującego na tym froncie generała kawaleryi i admirała arcyksięcia Karola.** Audyencya jego u arcyksięcia miała charakter ożywionej wymiany zdań. Arcyksiążę zaprosił Envera paszę na obiad.

Akcya niemieckich łodzi podwodnych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 19 września.

Biuro Wolffa donosi:

Oprócz zatopionych przez nasze łodzie podwodne nieprzyjacielskich i neutralnych okrętów handlowych, o których była mowa w zestawieniu z 16 września, **zatopiły one jeszcze w kanale angielskim od 3 do 13 września 20 nieprzyjacielskich i neutralnych okrętów handlowych ogólnej pojemności 36.900 ton brutto. — Ogółem więc w czasie od 3 do 13 września nasze łodzie podwodne w kanale Angielskim i na oceanie Atlantyckim zatopiły 53 okrętów ogólnej pojemności 74.088 ton.**

Stanowisko państw północnych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Chrystyania, 19 września.

Półurzędowy dziennik »Norske Intelligenssedler« stwierdza, że nota koalicyi do Szwecyi nie miała charakteru ultimatum. Można więc spokojnie czekać dalszego rozwoju sprawy, która naturalnie dla krajów skandynawskich nie jest obojętną. Tymczasem należy podkreślić, że trzy kraje skandynawskie prowadzą swoją politykę zupełnie samodzielnie. Jest więc prawdopodobne, że Anglia uczyni próbę wywarcia coraz to silniejszej presyi na Skandynawię. Gdyby który z tych krajów popełnił błąd, to musiałby sam ponieść jego następstwa.

Od kiedy Rumunia przyłączyła się do szeregu walczących, w pierścieniu, zatoczonym dokoła mocarstw centralnych, jest tylko jeden otwór, a mianowicie przez Skandynawię. Zatkać ten otwór, a przez to skrócić wojnę, jest bezwątpienia celem polityki angielskiej. Dlatego dobrze będzie, jeżeli na północy przygotują się ludzie na ciężkie czasy, dobrze będzie, jeżeli poszczególne państwa przygotują się, lecz jeszcze lepiej będzie, jeżeli te przygotowania będą wspólne.

Morderstwo rabunkowe na uchodźcy polskim.

Wiener Neustadt, 19 września.

Uchodźca polski Józef Zabaki (zapewne Zabawski) z Małej Wody został w miejscowości Obereggendorf, dokąd przybył w poszukiwaniu pracy, zamordowany, a następnie obrabowany z gotówki, którą miał przy sobie w kwocie 150 koron. Mordercę niebawem ujęto. Jestto niejaki Jan Benado z Kostwitz pod Lundenburgiem. — Morderca przyznał się do zbrodni.

Odznaczenia.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 19 września.

»Wiener Ztg.« ogłasza:

Cesarz nadał krzyż oficerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną w uznaniu znakomitych usług podczas wojny komisarzowi Lwowa staroście Adamowi Grabowskiemu, w uznaniu doskonałych usług w szczególnem użyciu nadał krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną staroście Ludwikowi Wykowskiemu, sekretarzowi namiestnictwa Janowi Mikoszowi i starszemu lekarzowi powiatowemu Stanisławowi Karpińskiemu, starszemu komisarzowi dyrekcyi policyi w Krakowie Stanisławowi Krzyżanowskiemu.

Złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności w uznaniu usług przed nieprzyjacielem lekarzowi cywilnemu w szpitalu dla rezerwy w Tarnowie Filipowi Eisenbergowi, w uznaniu szczególnie patryotycznego zachowania się przed nieprzyjacielem pisarce Maryi Morgenroth i pielęgniarce ochotniczce Jadwidze Schwarzenberg-Czerny we Lwowie, w uznaniu doskonałych usług w wojnie lekarzowi Janowi Latinikowi w Krakowie, komisarzowi policyi we Lwowie Janowi Kasprzykowi, oficyałowi kancelaryjnemu dyrekcyi policyi w Krakowie Janowi Sokołowskiemu.

w uznaniu pełnych poświęcenia usług w służbie sanitarnej podczas wojny ochotniczym pielęgniarkom hr Karolinie Dzieduszyckiej, Zofii hrabinie Smarzewskiej i Róży Łukaszewicz, wszystkim trzem we Lwowie; w uznaniu doskonałych usług w szczególnem użyciu komisarzom powiatowym Leonowi Kolarzowskiemu, Edmundowi Prezentkiewiczowi; kancelistom namiestnictwa Franciszkowi Jiraskowi, i drowi Janowi Ossolińskiemu, komisarzowi policyi we Lwowie Wojciechowi Wojtykowi, adjunktowi urzędów pomocniczych dyrekcyi policyi w Krakowie Władysławowi Brauerowi.

Złoty krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności w uznaniu patryotycznego zachowania się przed nieprzyjacielem buchalterce Helenie Sochackiej we Lwowie, w uznaniu doskonałych usług w szczególnem użyciu koncepistom policyi w Krakowie Alfredowi Barcie, Stanisławowi Ryczkowskiemu, Edwardowi Wnękowi, Janowi Wyrodowi, tudzież oficyałom kancelaryjnym Józefowi Lubickiemu i Janowi Kulczyckiemu.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 19 września.

Dekret uznania za popieranie pożyczek wojennych.

Wiedeń. »Wiener Ztg.« ogłasza najwyższą decyzyę z 12 bm., mocą której cesarz upełnomocnił ministra skarbu do wystawiania dekretów uznania dla osób, które w wybitny sposób przyczyniły się do popierania sukcesów pożyczek wojennych, i ogłaszania w dzienniku urzędowym nazwisk tych osób, którym taki dekret nadano.

Rozwiązanie Izby handlowej w Zadarze

Wiedeń. Minister handlu rozwiązał Izbę handlową i przemysłową w Zadarze za przekroczenie ustawowego zakresu jej działania.

Pęknięcie grobli na Nisie.

Jablonec (Gablonz). Grobla Nisy wczoraj pękła. Masy wody rozlały się z wielką siłą i porwały z sobą szlifiernie szkła. Wszystkie mosty są pod wodą, niektóre się walą. Szkoda jest ogromna.

„Reichenberger Ztg" donosi, że miejscowości, położone nad Nisą, zostały zalane i że dotąd naliczono 10 ofiar w ludziach.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

Dentysta
Dr Tadeusz Kasprzycki
ze Lwowa ordynuje obecnie
—: Wiedeń I. B., Goldschmidgasse 6 :—
(ulica łącząca Stefansplatz i Petersplatz).
6972-4

Firma — M. LANDAU —
KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 5
poleca swój specyalny skład żurnali, mód,
—: gotowych krojów i manekinów. :—
6989-3

Do egzaminu i rygorozum sądowego
przygotowuję w krótkim czasie. — Dla wojskowych udogodnienia.
Zgłoszenia ustne: Dr J. R., ulica Karmelicka L. 56, parter, na prawo, między godz. 2—3
6714-3

Dr Władysław Jaresz
b. dyrektor szpitala powszechnego w Złoczowie,
b. asystent cesarskiego szpitala jubileuszowego w Wiedniu
ordynuje w chorobach wewnętrznych i dzieci
w Zakopanem
KRUPÓWKI „MARYSIN".

Dr Henryk Schreiber
otworzył kancelaryę adwokacką w Krakowie
przy ulicy Floryańskiej L. 23.
6786-2

Inteligentna panna
poszukuje praktyki biurowej, lub jako pomocnica buchaltera. Zgłoszenia pod Wytrwałość 100 przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6943

Rysownik techniczny
z praktyką biurową i terenową u geometry przyjmie posadę w biurze geometry lub budowniczego. Zgłoszenia pod S. P. 252. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6937 1 3

Superarbitrowany legionista
absolwent Akademii handlowej w Krakowie, szuka zajęcia biurowego. K. W. Wiedeń, IV, Klagbaumgasse 3 I/7. 6959 1 2

Rutynowana
płatnicza poszukuje posady od 1 października. Zgłoszenia list. pod „Kasyerka" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 6946 1 2

Rolnik
z praktyką około lat 30 w wschodniej Galicyi, obecnie w Krakowskiem, poszukuje zaraz lub od 1 października b. r. posady zarządcy folwarku. Zgłoszenia pod „M. I. 581" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6942 1 3

MAPA
terenu wojny całego frontu rosyjskiego i rumuńsko-siedmiogr. z przesyłką K 1·50. Wysyła odwrotnie księgarnia D. E. Friedleina w Krakowie.
6953 1 10

Bona
mająca dobre polecenia z domów arystokratycznych, przyjmie posadę zaraz, do nowo narodzonego dziecka. Zgłoszenia: Filomena Krzemieńska, Tarnów, ul. Nowy Świat 1. 10.
6742 1 3

Rolnik
ewakuowany, z szkołą rolniczą za granicą, dobrze obeznany z lasowością, średni wiek, bardzo dobre świadectwa, poszukuje posady zarządcy, kasyera lub rachmistrza. Zgłoszenia przyjmuje Urząd pocztowy Przyłbice, 6930 1 3

Do muzyków.
Poszukuje się zespołu artystycznego, ewentualnie pojedynczych muzyków dla złożenia zespołu do pierwszorzędnego kina „Sztuka" w hotelu Saskim. Reflektanci, tylko pierwszorzędne siły, zechcą zgłaszać się do firmy Ag. Lisowski, Sukiennice 23.
6955 1 3

Ekspedyentki
zdolnej i uczciwej poszukują 6956 1 3
Porębski & Zimler
Kraków, Rynek 8.

Wyroby tkackie
poleca firma
Józef Jórasz
Korczyna obok Krosna.
Próbki wysyła na żądanie.

Tamże do sprzedania **Gramofon** w dobrym stanie, z 23 płytami, który znakomite utwory gra, śpiewa, deklamuje, za 150 kor. — Także **Maszyna Eureka Edisona** do pospiesznego dodawania, prawie nowa, za 380 koron. — Zgłoszenia: J. Jórasz, Korczyna obok Krosna. 6861 1 5

Salon Mód „EWA"
W Krakowie, Rynek gł. l. 8
posiada na składzie wielki wybór kapeluszy damskich na sezon obecny.

Przyjmuje wszelkie roboty w zakres modniarstwa wchodzące.

Specyalność firmy: wykonanie bez zarzutu, punktualność i bardzo umiarkowane ceny. 6978 1 3

Profesor gimn.
udziela lekcyj. Przyjmie na mieszkanie ucznia gimnazyalnego. Zgłoszenia list. pod „Profesor" przyjmuje Admin. „N. Reformy".
6840 2 5

Pisz wzorowo! Pisz pięknie! Pisz szybko!
Skuteczna i szybka pomoc dla źle i brzydko piszących
w Zakładzie kaligrafii
i buchalteryi kupieckiej
Leona Feinberga
specyalisty kaligrafii
naucz. Kursu ekonom.-handlowego dla inwalid. i legionistów N. K. N.
w Krakowie, ul. Stradom 27.
Kilkanaście lekcyj indywidualizujących nowoczesną metodą Feinberga w zupełności wystarcza, by każde zaniedbane, brzydkie lub nieczytelne pismo wyrobić na piękne, wzorowe i praktyczne.

Informacye i zgłoszenia o każdym czasie w Zakładzie kaligrafii, ul. Stradom 27. 6836 2 5

Praktykant
potrzebny; pierwszeństwo mają ze wstępną nauką. E. Niemetz, optyk-mechanik, Kraków, ul. Karmelicka l. 15. 6750 4 6

Mieszkanie
z 4 lub 6 pokoi, kuchni, przedpokoju, łazienki, z elektryką i z 3 pokoi, kuchni i przedpokoju do wynajęcia. Wolska 28. Wiadomość w kancelaryi adwokackiej, Grodzka 60, front, I p. 6981 1 3

Siodło
w dobrym stanie zaraz do sprzedania. Oglądać można od godz. 9—11 rano przy ulicy Zwierzynieckiej, „K. u. k. Pferdesammelstelle". 6927 1 0

Ekspedyentka
praktykant (ka) potrzebna. — Bross, Floryańska 44. 6954 1 3

Potrzebny zaraz
służący
młody, wolny od wojska, z dobremi poleceniami.
Zgłoszenia między. godz. 11—1 przed południem do Bazaru Krajowego w Krakowie, ul. Szewska 22. 6929 1 4

Magistra farmacyi
lub **magistrę**, ewentualnie **asystenta, dobrze polecanych**, poszukuje na zastępstwo apteka w Gorlicach.
6948 1 3

Nowa Nr 13
Mapa miesięczna
zawierająca szczegółowe mapki terenów: rosyjskiego, francuskiego, włoskiego, na Bałkanie i w Małej Azyi z dokładnem oznaczeniem pozycyi wojsk. **wyjdzie z druku** w najbliższych dniach. Za nadesłaniem K 1·—, lub za zaliczką wysyła:
Księgarnia D. E. FRIEDLEINA
Kraków, Rynek 17.
Odsprzedawcom rabat.
6979 1 3

Poszukuję
na przedmieściu lub blisko pod Krakowem mieszkania z 2 pokoi, kuchni, oraz stajni i szopy. Jan Kmiecik, Dobříš ad Příbram, Czechy. 6958 1 2

Kurs zajęć i zabaw dla dzieci od lat 5—7
oraz lekcye zbiorowe
slöjdu pedagogicznego
(stolarka, koszykarstwo, kartonaż, roboty wiórowe, raffiowo i inne)
dla dzieci od lat 7—14
rozpoczęły się w pracowni slöjdu pod przy **ul. Biskupiej l. 2.**
Przyjmuje zgłoszenia i udziela objaśnień **Marya Berggruenówna** między godz. 12—1 i 2—½4, w tych samych godzinach można zwiedzać pracownię. 6806 3 10

Koncypienta
z rutyną i substytucyą poszukuje adwokat w Krakowie. Zgłoszenia pod „Adwokat" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6804 3 3

Dachówkę paloną
najlepszej jakości, poleca loko fabryka Oldenburg. **Ignacy Schwarzwald, Lwów, Wolność 5.** 6779 4 6

Kamienicy
większej, z komfortem, nowocześnie wystawionej w obiecującem miejscu, poszukuję do kupna bez pośrednictwa. Zgłoszenia pisemne z szczegółowym opisem objektu przyjmuje Admin. „N. Reformy" pod „Jan Strusiński".
6808 3 5

5 halerzy
(na kartę koresp.) kosztuje mój katalog główny, który wysyłam każdemu na żądanie bezpłatnie. **Pierwsza fabryka zegarów Jan Konrad, c. i k. nadw. dostawca**, Brüx Nr 1353 (Czechy). Niklowy lub stalowy zegarek kotwicowy K 6·—, 7·—,



8·—. Z szwajc. kotwicowem wągtrzem Roskopf K 7·—, 8·—, 9·—. Wojenne zegarki pamiątkowe, niklowe lub stalowe K 11·—, 12·—. Wojskowe zegarki radyowe, niklowe lub stalowe K 12·—. Srebrne masywne Roskopf kotwicowe Rem. zegarki K 19·—, 20·—. Budziki, zegary ścienne i stojące w wielkim wyborze po niskich cenach. 3-letnie pisemne poręczenie. Wysyłka za zaliczką. Niema ryzyka! Wymiana pozwolona lub zwrot pieniędzy.
5553 7 20

NAJTAŃSZYM
materyałem do świecenia, gotowania i grzania jest
GAZ ŚWIETLNY
KRAKOWSKA GAZOWNIA MIEJSKA
wypożycza świeczniki, kuchenki i piece.
3783 2 0

Wiktorya Terlecka
Magazyn mód w Kielcu
poleca na sezon jesienny i zimowy wielki wybór kapeluszy, czapek damskich, dziecięcych i przyborów; kapelusze żałobne; przyjmuje wszelkie roboty w zakres modniarstwa wchodzące. 6949 1 3

Sera
kupimy wielką ilość. Zgłoszenia: C. i k. szpital twierdzy Nr 4 (K. u k. Festungsspital Nr 4) Kraków.
6933

Kupimy hurtownie większą ilość
ziemniaków.
Zgłoszenia: C. i k. szpital twierdzy Nr 4 (K. u k. Festungsspital Nr 4) Kraków. 6934

Języki: Angielski Francuski Niemiecki itd.

Początki, Konwersacya, Gramatyka. Korespondencya, Literatura. Lekcye osobne i zbiorowe od 5 koron miesięcznie.

Instytut Ansona
ul. Szewska 17.
6190 10 0

Poszukuje się
od 1 paźdz. 2 pokoi umebl. z kuchnią i łazienką, z ośw. elektr. Zgłoszenia: p. Kotowa, Długa 41.
6845 1 3

Poszukuje się
samoistnej osoby (izrael.) dla towarzystwa i pomocy starszej osobie. Wiadomość: Stradom 3, I p.
6941 1 3

Dokładny obraz Polski współczesnej dajo
tabela statystyczna Polski
oraz Austryi, Niemiec i Rosyi 1916. Cena ozdobnej tabeli z portem 90 h. Wysyła odwrotnie księgarnia D. E. Friedleina w Krakowie. 6852 1 10

Kupię
rentowną realność w Krakowie z wkładem 50.000 K. Pośrednictwo niedopuszczalne. Bliższa wiadomość u Dra Izydora Biera, ul. Straszewskiego 2. 6936 1 2

U fotografa
przyjmie miejsce panna do retuszowania pozytyw. Wiadomość A. Najsarek. Kraków, ul. św. Gertrudy l. 23, II p., of. 6931 1 3

Do sprzedania
księgozbiór dzieł beletr. w języku polsk. i franc., **szafa biblioteczna** orzechowa, **Encyklopedya** Orgelbranda ilustr. 16 tomów, **lampa** wisząca naft. do jadalni, **frakowy** garnitur na jedw. podsz. na średni wzrost. Wiadomość: Ul. Michałowskiego 7, od g. 10—11 i od g. 4—5. 6311 1 2

Obiady
prywatne, ul. Karmelicka 46, II p. **na prawo.** 6566 15 20

Kupujcie, póki polecamy!
Radzimy swym Odbiorcom, by porobili zawczasu zapasy towarów płóciennych. Jest to dzisiaj rzadkością, że te towary ma się do zbytu. Ale i to nie potrwa długo, więc czemprędzej zażądać próbek. Szczególnie zalecamy zamówić:

20 m. pięknej tkaniny bawełnianej, nadającej się na wszelką bieliznę, 55 K.

40 m. dobrych resztek zefirów, oksfordów, barchanów, flaneli, szyfonów i t. d., 60 K.

6 ręcznie haftowanych, bardzo pięknych koszul damskich, słynnej czeskiej roboty ręcznej, 48 K.

6 koszul męskich, z flaneli lub zefiru, najlepszej jakości, z miarą w szyi 37—43 cm — 60 K.

20 m. najlepszego białego adamaszku alzackiego 90 cm. szerokości 80 K.

Bracia Krejcar, tkalnia wyrobów lnianych i bawełnianych **Dobruška**.

Stosownie do rozporządzenia ministeryalnego z d. 31 sierpnia 1916 możemy jednemu zamawiającemu odsprzedać tylko 20 m. towaru i prosimy zatem większej ilości nie zamawiać. 2640 32 0

Antoni Jarosz
Kraków, ul. Sławkowska 24, dom XX. Emerytów
poleca swój wielki skład kapeluszy i czapek. Przyjmuje do przerabiania kapelusze filcowe i pluszowe męskie, damskie i dziecięce na najmodniejsze fasony. Wykonuje roboty dokładnie i szybko.
6867 1 3

Maszyna do szycia kryta
200 dużych kopert, dwie witrinki reklamowe ścienne, nadeszły do
Hali Licytacyjnej, Pałac Spiski.
6928 1 3

Siana i ziemniaków
zakupi większą ilość **Chrześcijańska Spółka handlowa w Krakowie, ul. Jagiellońska 9.**
Reflektuje się na dostawę hurtowną, wagonami.
6939 1 10 **Dyrekcya.**

Świetne, niezrównane
KROJE FAVORIT
nabyć może, **kto kupi** najnowszy zeszyt **Favorit** dla dorosłych, lub **Jugend-Mode-Album** dla dzieci. — Żądany model **należy wybrać w domu,** a chcąc kupić krój, podać **numer ryciny i objętość górną i bioder.** — Do nabycia **tylko** u firmy: **J. Kopcas i A. Salomonowa, Kraków, Szczepańska 9.** — Wysyłka pocztowa za pobraniem należytości lub opłatą z góry. — Zeszyt Favorit K 1·20, za pobraniem K 1·85, z wysyłką za gotówkę K 1·40.
6730 3 5

Specyalny skład wyrobów szmuklerskich i koronek
M. MANHEIMER
Kraków, Rynek gł. 9 w pasażu 3 sklep
poleca na sezon obecny wszelkie nowości przyborów do sukien damskich: koronki, tiule, kołnierze modne, futerka do obszycia, pasmanterye, taśmy, guziki kostyumowe i watalinę.
Przyjmuję guziki do obciągania. 6809 2 6
Ceny niskie! Wielki wybór!
Dla P. T. Krawców i Krawczyń odpowiedni opust.

Kupię
realność z ogrodem — parterową, 1- lub 2-piętrową, w dobrym stanie, na przedmieściu Krakowa, blisko tramwaju. Zgłoszenia list. do 30 września pod **W. Z. 100** przyjmuje Administracya „N. Reformy". Pośrednictwo niedopuszczalne. 6920 1 3

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład
używanych wozów wszelkich typów
także wszelkiego rodzaju uprząż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Fischer, Wiedeń**, II., Praterstrasse 72, hotel Nordbahn. Tel. 44.405. Pożąd. koresp. w języku niem. 55 105 0

L. 2051. 6905 1 2

Konkurs.

Zwierzchność gminna miasta Kęt rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **sierżanta policyi miejskiej** z roczną płacą 1200 koron i umundurowaniem w naturze, z prawem do stabilizacyi i emerytury. Od kandydatów na tą posadę wymaga się wieku od 24 do 40 lat, obywatelstwa austryackiego, świadectwa zdrowia i świadectwa dotychczasowego zajęcia.

Pierwszeństwo przed innymi będą mieli ci kandydaci, którzy po myśli rozp. Wydziału kraj. z dnia 20 maja 1898 Dz. u. kr. Nr 68 zdali egzamin na inspektora policyi miejskiej, lub ci, którzy służyli przy c. k. żandarmeryi i zdali egzamin na komendanta posterunku żandarmeryi w myśl § 22 ust. z dnia 25 grudnia 1894 Dz. p. p. Nr 1 z roku 1895, względnie rozp. min. z 20 marca 1895 Dz. p. p. Nr 43.

Posada ta nadaną zostanie prowizorycznie, a po roku zadowalniającej służby nastąpi stabilizacya.

Podania własnoręcznie napisane wnosić należy do Magistratu miasta Kęt najdalej do **dnia 30 września 1916.**

Kęty, dnia 13 września 1916.

Burmistrz:
Krzyształowski.

Inwalida, akademik
poszukuje lekcyj z zakresu niższego gimnazyum lub innego zajęcia w Krakowie. —
Zgłoszenia: Ignacy Solarz, Olpiny. 6813 4 4

Rysowna
wróciła, udziela lekcyj fortepianu po cenach przystępnych. Ul. Felicyanek 7, I piętro. Przyjmuje po obiedzie. 6237 10 15

Obiady
mięsne, z 3-ch dań, po cenach przystępnych wydaje w domu i na miasto „Kuchnia domowa". Ul. Sławkowska L. 14, I p. 6498 11 12

Kapelusze w wielkim wyborze
oraz żałobne na składzie.
Jadwiga Pollerowa
Rynek 43, I p., Linia A.-B.
nad sklepem p. Wiskidy.
6454 8 20

Rutynowana nauczycielka
udziela lekcyj muzyki po bardzo przystępnej cenie. Zbiorowe lekcye języka francuskiego lub niemieckiego, miesięcznie 3 K. od osoby. Wiadomość: **Pańska 9**, I p., na lewo, od 10 do 6-tej. 6447 7 8

Makarony 6234 8 10
Marmolady
Miód
Herbatę Cejlońską
poleca
Handel kolonialny
Teofil Nikiel
Kraków, Długa 6.

Zdolny subjekt
fryzyer męski, potrzebny. Kraków Rynek 43. R. Wiskida. 6811 3 3

Zawiadomienie.
(Dobra sposobność). Sprowadziłem ½ wagonu wybornych Jabłek, od 70 hal. za 1 kg., ul. Szewska 9.
6822 3 3

Francuzkę
na godziny lub demi-place **Niemkę** na wyjazd i lekcye, oraz **Polki** nauczycielki z franc. jęz. i muz. poleca **koncesyonowane Biuro naucz. A. Kawalerskiej,** ul. Michałowskiego l. 14, II p.
6824 2 2

Panienka
z lepszego domu, krawczyni szuka posady jako bona do 1-go lub 2-go dzieci. Zgłoszenia pod K. D. S. przyjmuje Admin. „N. Reformy".
6337 2 2

Manipulantka buchalteryjna
z egzaminem rachunk. państw. z 4-roletnią praktyką biurowa, pisząca biegle na maszynie, poszukuje posady. Zgłoszenia pod J. U. przyjmuje Administr. „N. Reformy".
6765 2 2

Sklep
korzenny, w domu, w którym jest szkoła dla 1400 dzieci, do wynajęcia zaraz. Wiad.: Ul. Jagiellońska 5, II p., u właściciela. 6737 3 3

Nauczyciel gimnazyalny
z Galicyi, przyjmie korepetycye w domu obywatelskim na wsi. Zgłoszenia z podaniem warunków pod adresem: Królestwo Polskie, Słomniki, poczta dla S. K. 6719 3 3

Pokój
umeblowany, dla panów, do wynajęcia zaraz. Ul. Krótka 10, II p., na lewo. 6674 5 5

Pracownię okryć
dla p. pensyonarek, chłopczyków i dzieci, poleca Sz. Pan'om oraz uczy przykrawania z materyi. przymierzania i szycia sposobem amerykańskim. H. Kłapówna, ul. Szewska l. 16, front, dom p. Grabowskiego.
6620 3 3

Pokoje umeblowane
światło elektr., gaz, łazienki. Kraków, Radziwiłłowska 15. 6513 8 10

Fabryka korków
Jak. Reicha w Krakowie, ul. Grodzka 71. 6614 0 10

K 100.000-120.000
na drugą hipotekę po bankowych K 550.000 poszukuje na realność w śródmieściu, wartości szacunkowej K 760.000 kanc. adwokata Dra Eugeniusza Nitscha, Kraków, Rynek 44.
6717 3 5

Kupuję i sprzedaję:
ubrania, palta i futra męskie i damskie. — **S. Katzner, Bracka 6.**
6501 7 20

L. 2051. 6915 1 3

Ogłoszenie.

Magistrat król. woln. miasta Myślenic podaje do powszechnej wiadomości, że **dnia 3 października 1916 r.** odbędzie się tutaj publiczna ofertowa licytacya na wydzierżawienie przysługującego gminie miasta Myślenic prawa poboru opłat targowych i straganowych podczas myślenickich targów i jarmarków, i to na rok jeden od 1 stycznia 1917 do 31 grudnia 1917 roku.

Oferty w przepisanej formie sporządzone wnosić należy w dniu licytacyi do biura Magistratu najpóźniej do godziny 12 w południe.

Cenę wywoławczą ustanawia się na 8000 koron rocznie, wadyum zaś — przed rozpoczęciem licytacyi złożyć się mające — wynosi 2400 koron.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w biurze Magistratu.

Myślenice, dnia 4 września 1916.

Burmistrz:
Dr Klakurka.

Petkuskie żyto do siewu
ma do sprzedania **Zarząd dóbr Słupiec, poczta Słupiec, stacya kolej. Szczucin,** po cenie 37 K za 100 kg bez worka loco stacya Szczucin. 6914 2 3
Worków ma dostarczyć kupujący; cenę kupna należy złożyć gotówką przy zamówieniu.

Ostatni tydzień!
Sprzedaż po cenach fabrycznych z powodu zwinięcia sklepu. Skład porcelany, szkła i lamp. 6807 5 5
Kraków, ul. Karmelicka 9.

ŚWIAT LALEK
jakich tylko serce zapragnie, wszelkiego rodzaju i wyrobu. Specyalnie lalki z blaszan. głowami i prawdziw. włosami, oraz z porcelanowemi głowami, mówiące. Polecamy dla małych dzieci praktyczną, a obecnie najtańszą lalkę z materyi z blaszaną głową i prawdziwemi włosami, 31 cm 4·60 K, 37 cm 6 K 50 h, 42 cm 7 K 60 h. Zabawki dla dzieci i lalek, oraz wózki. Każde zamówienie wysyła najspieszniej fabryka lalek, Kraków, ulica Wolska 1 a. Cennik na żądanie. 6187 8 10

Najlepsze źródło nabycia czeskiego, dobrego, nowego, gęsiego pierza do pościeli.



5 kg nowego pierza dartego, szarego, puszystego, bez pyłu, 15 K, lepszego 17 K, 5 kg białego 24 K, 26 K i 30 K, białego jak śnieg 36 K, przewybornego dartego 45 K, 5 kg niedartego (skubanki) z żywych gęsi 30 i 36 K; białego puchu ½ kg 6 K 50 h, najpiękniejszego puchu z piersi 8 K, szarego puchu ½ kg 3 K 50 h i 4 K. Gotowa pościel z dobrego, czeskiego pierza, z wsypami z gęstego czerwonego nankingu (inletu), pierzyna 180×120 cm wraz z 2 poduszkami po 80×60 cm 33 K; z półpuchu 36 K, z białego pierza 44 K i 48 K; sama pierzyna 21 K, 23 K, 25 K i 28 K, poduszka 6 K, 7 K 50 h i 8 K. Wielka pierzyna 200×140 cm, 30 K, 32 K, 34 K i 36 K, napełniona białem pierzem 38 K, do tego poduszka 90×70 cm 9 K, 10 K i 10 K 50 h. Wysyłka opłatnie za pobraniem. Wymiana za zwrotem opłaty pocztowej dozwolona. **Zygmunt Lederer, Janowitz a. Angel Nr 20, koło Klatowych, Czechy.**
6235 4 6

Rutynowana
magistra farmacyi poszukuje posady w Krakowie. Zgł. „Magistra", Ischl, Apotheke Kreutzplatz. 6859 2 2

Maturzystka
gimn. szuka praktyki w aptece na prowincyi. Zgłoszenia: W. Łagowska, Kraków, XXII, ul. Kraszewskiego 3
6850 2 3

Leśnik
z ukończoną wyż. szkołą gosp. leśnego, wolny od wojska, znający się dobrze na wyróbce drzewa, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia listowne z podaniem warunków pod **Leśnik 123** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6841 3 3

Młody zawodowy kupiec
obejmie kierownictwo lub zastępstwo firm solidnych. Zgłoszenia pod „Russkia" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6845 2 3

Pokój
duży, ładnie umeblowany, z zupełnie oddzielnem wejściem, przedpokojem i łazienką, elektr. oświetleniem do wynajęcia od 1 października. Wiadomość: Ul. Łobzowska 29, u stróżki. 6560 2 2

Język niemiecki
dla Pp. urzędników, przemysłowców, akademików i. t. d. Nauka gruntowna w małych grupach lub oddzielnie. Metoda naturalna. Konwersacya. Dla młodzieży szkolnej oddzielnie. Wiadomość: w Biurze porad pedagogicznych w Krakowie Groble 12, parter (między 11 a 1 g.)
6846 2 3

Słoneczny frontowy pokój
z osobnym wchodem, w pięknem położeniu, umeblowany, z opałem i oświetleniem elektrycznem, zaraz do najęcia. Rynek Kleparski 5, II p.
6909 2 2

Przyjmę
na mieszkanie panienki i chłopców, tudzież udzielam lekcyj gry na fortepianie. Ul. Krupnicza 22, I p., drzwi na lewo. 6847 2 3

Poszukuje się
stróżów bezdzietnych od 1-go października. Ul. Łobzowska 29, między godz. 12—1. 6857 2 2

Ekspedyentki sklepowej
pierwszorzędnej siły z działu galanteryjnego lub papierowego (bez różnicy wyznania) poszukuje się zaraz. Zgłoszenia listowne pod „Zdolna" do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera ul. Gołębia l. 2. 6874 2 3

Ziemniaki
kupuje i sprzedaje **S. Blazer, Kraków, ul. Radziwiłłowska 15**
6776 4 10

Na sezon zimowy
przyjmuję kapelusze męskie, damskie i dziecięce do prania, farbowania i przefasonowania według najnowszych modeli wiedeńskich w ciągu 24 godzin. Specyalista w przefasonowaniu kapeluszy aksamitem J. Gross, Kraków, Stradom 27. Wyrób kapeluszy. 6951 2 3

Urzędnik
obeznany dokładnie z manipulacyą kancelaryjną, prowadzeniem ksiąg inwentarzowych i buchalteryjnych, władający biegle językiem polskim i niemieckim, wolny od wojska, siła rutynowana i pracowita, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod **M. A. 46.** przyjmuje Administr „N. Reformy", 6775 3 3

Resztki okazyjne
sprzedaję jak dawniej. Kraków, ul. Dietlowska 69, Wejście od ul. Brzozowej 4. 6896 2 4

Gospodyni-ekonom,
Starsza, energiczna kobieta, zajmie się całym domem i gospodarstwem męskiem; zna się na mleczarstwie, ogrodnictwie, chowie krów, świń i drobiu. Przedłoży świadectwa. Wolna od 15 września. Zgłoszenia pod „Gospodyni 129" przyjmuje Administr „N. Reformy". 6768 2 2

1000 wybornych
5 h kostek rosołowych za 29 K dostarcza za zaliczką z Pragi, fabryka środków żywności **Müller & Co, Praga, VII.** 6871 3 9

Wszelakie szmaty
odpadki sukna, papier gazetowy i odpadki papierowe kupuje po najwyższych cenach **J. Bettor, Kraków,** ul. Krakowska 40. Tel. 1449.
6698 3 10

Poślubi
kawaler, lat 39, rzym.-kat., urzędnik X kl. rangi, gospodarną, zdrową pannę z dobrego domu, przystojną o bujnych włosach, jasnej, delikatnej cerze, zdrowych ząbach, smukłą brunetkę lub szatynkę, łagodnego usposobienia, wzrostu najmniej średniego, wychowaną tylko w domu i przy rodzicach zajętą do lat 24. Posag nie wymagany, pośrednictwo dozwolone, dyskrecya zapewniona. Tylko poważne, całkiem seryo, nieanonimowe zgłoszenia, o ile możności z ostatnią fotografią przyjmuje Admin. „N. Reformy" pod „Albin". 6855 3 3